Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Wyd. A

Cena 20 gr

Nowiny Rzeszowskie

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok V Nr 6 (1115) Rzeszów, wtorek 6 stycznia 1953 r.

Depesza przewodniczącego Rady Państwa do wdowy po kompozytorze L. Różyckim

WARSZAWA. (PAP). Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przesłał na ręce wdowy po wielkim kompozytorze Ludomirze Różyckim depeszę treści następującej:

„W związku z bolesną stratą jaką poniosła polska kultura i sztuka i Pani osobiście przesyłam wyrazy serdecznego żalu i współczucia".

Przewodniczący Rady Państwa
(—) Aleksander Zawadzki

Dzieci — przodownicy nauki w gościnie u Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm. Prezes Rady Ministrów, Bolesław Bierut przyjął w salach urzędu Rady Ministrów dzieci — przodowników nauki.

Licznie zebrana, w pięknie udekorowanej sali dziatwa z gorącym entuzjazmem powitała przybyłego przy dźwiękach Hymnu Narodowego Prezesa Rady Ministrów Bolesława Bieruta, któremu towarzyszyli wiceprezesi Rady Ministrów — J. Cyrankiewicz i Marszałek Polski K. Rokossowski.

W imieniu harcerzy całej Polski gorące powitanie złożył Marek Kordos. Delegacja harcerek wręcza Prezesowi Rady Ministrów i towarzyszącym mu członkom Prezydium Rządu wiązanki czerwonych kwiatów.

Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut pozdrowił serdecznie zebraną dziatwę w imieniu Rządu, oświadczając m. in.:

„Polska Ludowa cieszy się każdym swoim dzieckiem. Polska Ludowa kocha dzieci, otacza je serdeczną opieką i troszczy się, aby czuły się radosne i szczęśliwe, aby uczyły się i rosły na dzielnych gospodarzy — twórców szczęścia swojej Ludowej Ojczyzny.

Niech żyją kochane dzieci polskie! Niech żyje nasza umiłowana Ojczyzna — Polska Rzeczpospolita Ludowa!"

Słowa te wywołują żywiołową owację dzieci. Długo nie milkną oklaski i okrzyki — „Bierut — Bierut".

Prezes Rady Ministrów przyjął następnie swych małych gości podwieczorkiem, po czym odbyła się wielka zabawa dziecięca.

Mali goście gorąco dziękowali Prezesowi Rady Ministrów za serdeczne przyjęcie, które na długo pozostanie w ich sercach. Ponownie zrywają się gorące okrzyki dziatwy na cześć ukochanego przywódcy całego narodu.

Opuszczająca siedzibę Rządu dziatwa została obdarowana pięknymi upominkami.

Ludzie pracy o uchwale Rady Ministrów

Dokonana reforma gospodarcza spotkała się z głębokim zrozumieniem i uznaniem ludzi pracy

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3. I. 1953 r. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych spotkała się z głębokim zrozumieniem i uznaniem mieszkańców Rzeszowa. Świadczą o tym liczne wypowiedzi ludzi pracy.

Wszystkie wypowiedzi cechuje pełne zaufanie do Rządu Polski Ludowej, prowadzącego nasz naród do szczęśliwej i jasnej przyszłości — do socjalizmu.

„Zdaję sobie sprawę z tego że nasza Ojczyzna znajduje się obecnie na etapie przejściowym — mówi WŁADYSŁAWA JĘDREJKO, wychowawczyni z przedszkola TPD nr 2 w Rzeszowie.

Utkwiło w mej pamięci zdanie naszego nauczyciela Towarzysza Bieruta: „że nie różami usłana jest nasza droga". Wiem jednak również, że jednym z głównych założeń planu 6-letniego jest podniesienie dobrobytu mas pracujących. Wykonanie tego założenia utrudniają wszelkiego rodzaju spekulanci. Przeciwko nim właśnie skierowana jest nowa uchwała Rządu, która wymierzając druzgocący cios w kułaków i spekulantów zapewnia polepszenie zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pierwszej potrzeby. Zniesienie systemu zaopatrzenia bonowego, regulacja cen i ogólna podwyżka płac wzmocni gospodarkę naszego kraju, przyczyni się do szybszego wykonania planu 6-letniego, przyśpieszy nasz marsz do socjalizmu, a tym samym zapewni podniesienie dobrobytu nas wszystkich".

Pracownik Prezydium WRN — JAN PRZYBEK stwierdza: **„Darząc zaufaniem nasz Rząd ufamy również, że wszystkie jego poczynania są w pełni słuszne, sprawiedliwe i podyktowane troską o dobro wszystkich ludzi pracy. Nowa uchwała Rządu przez uporządkowanie rynku, stwarza realne podstawy do stałego podnoszenia wydajności pracy. Wierzę mocno, że w bardzo szybkim czasie dadzą się odczuć dobroczynne skutki przeprowadzonej reformy gospodarczej".**

Uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia 1953 roku jak każda zresztą nowa rzecz wymaga głębokiego przemyślenia. Nie można na nią patrzyć z jednego tylko punktu widzenia, czy to zwyżki cen pewnych artykułów, czy nawet zwyżki zarobków — tak rozpoczęła naszą rozmowę KATARZYNA MROZOWA z Brzeźnicy.

Ale mogę powiedzieć, że u podstaw tej uchwały tak jak innych wydanych przez naszą władzę ludową leży troska o człowieka pracy, o robotnika i chłopa pracującego. Daje ona duże perspektywy i możliwości zwiększenia naszych zarobków i dochodów.

Jestem członkiem spółdzielni produkcyjnej w Brzeźnicy — w dalszym ciągu mówiła Mrozowa — i muszę stwierdzić, że jedynie od nas samych zależy, jak będziemy żyli.

Jeżeli my spółdzielcy sumienniej i dokładniej uprawimy ziemię, zwiększymy tym samym jej wydajność. Nadwyżki towarowe, po uregulowaniu obowiązkowego skupu zboża i innych, możemy sprzedać bez żadnych ograniczeń na rynku.

Jako spółdzielcy możemy przecież otworzyć własne stoisko na rynku i tam będziemy sprzedawać drób, groch, fasolę, a nawet mięso rzeźne.

Uchwała stwarza więc dogodne warunki sprzedaży naszych nadwyżek i wzbudza tym samym większe zainteresowanie produkcja rolna, a ściślej mówiąc jej zwiększeniem.

Uchwała Rady Ministrów zapewnia nam spółdzielcom i chłopom pracującym miejsce na rynku i równocześnie zabezpiecza ten rynek przed zalewem spekulantów i kułaków.

Przybycie do Warszawy chińskiej delegacji rządowej

WARSZAWA (PAP). W dniu 4. 1. br. przybyła do Warszawy chińska delegacja rządowa dla wypracowania planu realizacji umowy o współpracy kulturalnej polsko-chińskiej na rok 1953.

Na czele delegacji chińskiej stoi minister Kultury Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Szen Jen-ping.

Na dworcu przybyłych witali: minister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski, sekretarz generalny Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, ambasador J. K. Wende oraz przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Warszawski aktyw Frontu Narodowego omówił doniosłą uchwałę Rządu

WARSZAWA (PAP). W dniu 4 bm. w Hali Mirowskiej w Warszawie odbyła się narada warszawskiego aktywu Frontu Narodowego — aktywistów partii politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych oraz członków komitetów Frontu Narodowego wszystkich szczebli. Narada poświęcona była omówieniu zadań aktywu Frontu Narodowego w związku z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 bm. w sprawie zniesienia bonowego zaopatrzenia, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych.

Naradzie przewodniczył wiceprzewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Wiktor Kłosiewicz. W prezydium zasiedli również: sekretarz Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edward Ochab, członek prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Alicja Musiałowa, sekretarz Rady Państwa — min. Marian Rybicki oraz przedstawiciele stołecznego i dzielnicowych komitetów Frontu Narodowego.

Uczestnicy narady z wielkim zainteresowaniem wysłuchali następnie referatu sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego Edwarda Ochaba. (Pełny tekst referatu podajemy na stronie 3 i 4).

Po zakończeniu referatu zrywają się okrzyki: „Niech żyje Front Narodowy i jego przewodniczący Bolesław Bierut!" — owacyjnie podchwycone przez wszystkich zebranych.

Przewodniczący Stołecznego Komitetu Frontu Narodowego — Antoni Wojszcz odczytał następnie projekt rezolucji. Rezolucję uczestnicy narady przyjęli przez aklamację.

Zamykając naradę Wiktor Kłosiewicz wyraził przekonanie, że aktywiści Frontu Narodowego potrafią z honorem wypełnić nowe odpowiedzialne zadania w imię dalszego pomyślnego rozwoju naszego narodu.

Poprawa bytu nauczycieli

WARSZAWA (PAP). W trosce o dalszą poprawę sytuacji materialnej nauczycieli Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie uregulowania stawek wynagrodzenia nauczycieli za godziny nadliczbowe i kontraktowe, za wychowawstwo klasowe, za prowadzenie pracowni szkolnej i biblioteki szkolnej.

KÓŁKO MICZURINOWSKIE W CZUDCU

Koło biologów - miczurinowców przy Państwowej Szkole Ogólnokształcącej stopnia licealnego w Czudcu dzięki usilnej pracy, wytrwałości i sumienności doczekało się poważnych wyników swej pracy. W ogrodzie i szklarniach szkolnych rosną nowe odmiany roślin pieczołowicie pielęgnowane przez młodzież

Na zdjęciu: Członkowie kółka miczurinowskiego Czesław Gajdek, Anna Włodyka, Stanisław Kocurek i Teresa Krysiak oglądają krzak bawełny wyhodowany przez członków kółka.

CAF — fot. Motti

Przygotowania do wypłaty dodatku wyrównawczego

We wszystkich zakładach pracy w naszym województwie, których pracownicy płatni są z dołu sporządzane są listy z dodatkiem wyrównawczym dla poszczególnych pracowników. Wypłata dodatku wyrównawczego nastąpi w niektórych zakładach już w dniu 7 stycznia.

M. in. przygotowania trwają w Fabryce Rowerów i Wózków Dziecięcych w Rzeszowie. Janina Marasterska, kierownik działu zatrudnienia i płacy pochylona nad maszyną do liczenia oblicza procent od zasadniczej pensji. Hodyr Władysława i Eugeniusz Grzebyk przerzucają różowe i zielone teczki, w których umieszczone są wykazy płac robotniczych. Władysława Hodyr bierze do ręki kolejno teczkę: kasjera Józefa Cyrana, maszynistki Stefanii Walas, Józefa Szifera, Andrzeja Siwka i innych pracowników szybko zaznaczając na papierze cyfry.

Wypłata u nas za miesiąc styczeń nastąpi dopiero 10 stycznia — mówi przodownik pracy Fabryki Wózków Dziecięcych ślusarz Władysław Molicki. Dlatego tak krzątają się przy dodatkowych listach pracownice działu płacy, byśmy otrzymali już w dniu 7-go stycznia jednorazowy dodatek wyrównawczy.

Dla mnie — dodaje ślusarz Molicki — jak również dla moich kolegów, którzy systematycznie przekraczamy normę uchwała Rady Ministrów z dnia 3 stycznia br. jest korzystna. Gorzej jest natomiast z nierobami, których nie brak w naszej fabryce. Zmuszeni wreszcie będą do wydajniejszej pracy, niż dotychczas. Dobrze, że zostały uregulowane ceny chleba. Wszyscy będziemy mogli kupować go bez kolejek, a spekulanci i kułacy nie będą już pasożytowali.

Spekulacji zadano potężny cios

Spekulacja to zjawisko dobrze znane każdemu z nas. Spekulanci przywłaszczyli sobie część zarobków, które przynosiliśmy do domu, ujmowali poważną część naszych dochodów. Różnych widzieliśmy po wojnie spekulantów. Naprzód w latach 1945 — 1947 był to paskarz rezydujący w swoim sklepie, rozparty w biurze jakiejś spółki, posiadający własną firmę i znaczne możliwości legalnego operowania na rynku.

Państwo ludowe skończyło w zasadzie z tym typem spekulantów. Wyparto go z handlu hurtowego i wyparto go w zasadzie z handlu detalicznego. Na wsi państwo ludowe prowadzi konsekwentną politykę ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych, kułackich. Spekulant dzisiaj, to wysadzony z siodła paskarz z r. 1945, to kapitalista, który dawniej miał w kieszeni „świadectwo przemysłowe", nie chciał się wziąć do uczciwej pracy, a więc począł jak szakal szukać łatwych zarobków, zaczął zawodowo dezorganizować nasze życie gospodarcze.

Centralną niejako figurą wśród spekulantów jest kułak; on to celuje w podbijaniu cen produktów rolnych, on stara się ograbiać ludzi pracy w mieście, ogałacając równocześnie sklepy i PDT z artykułów przemysłowych. Działa on często w ścisłym porozumieniu ze spekulantem miejskim. Są to przecież dwie głowy tej samej hydry.

Te osobniki ośmielały się niekiedy organizować całe szajki, obejmując działalnością znaczne połacie kraju. Opłacało się im nawet wynajmować ludzi, którzy przewozili wykupione przez nich z PDT, central tekstylnych, towary na znaczne odległości; kluczyli przed ścigającymi ich organami sprawiedliwości ludowej, przerzucali artykuły rolne po horendalnych cenach do ośrodków przemysłowych, ograbiając w ten sposób klasę robotniczą. Spekulant jest dla nas — i słusznie — uosobieniem wszystkich odrażających aspołecznych cech.

Proceder spekulacyjny był nader prosty. Doniosłe przemiany w naszym życiu gospodarczym i społecznym, które pociągnęły za sobą ogromny wzrost przemysłu — i co za tym idzie — szeregów klasy robotniczej, wyzyskali spekulanci w swoisty sposób. Zwiększony popyt na produkty pochodzenia rolniczego, przy istniejących trudnościach wynikających z zacofania naszego rolnictwa — stał się dla kułaków i spekulantów okazją do śrubowania cen na te artykuły i wyrywania w ten sposób robotnikowi nabywcy, znacznej części zarobionych przez niego pieniędzy, przeznaczonych na zaspokojenie innych potrzeb. Z drugiej strony za zagrabione w ten sposób pieniądze spekulanci wykupywali po obowiązujących w handlu państwowym, stosunkowo niskich cenach, artykuły przemysłowe, pozbawiając ludzi pracy możności ich nabycia i puszczając je na czarny rynek po cenach kilkakrotnie wyższych. Machinacje te ułatwiał brak wszelkiej proporcji między cenami artykułów rolniczych, podbijanych przez elementy kulacko - spekulanckie, a cenami wytworów przemysłu, które od lat nie ulegały większym zmianom.

Ten szkodliwy stan rzeczy nie mógł być dłużej tolerowany bez narażenia na wielkie niebezpieczeństwo całego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju, jak również warunków bytu mas pracujących. Możemy dziś z całą pewnością powiedzieć, że dzień 3 stycznia 1953 r. spekulanci miejscy i wiejscy zapiszą jako czarny dzień w swym życiu. Uchwała Rządu w sprawie zniesienia zaopatrzenia bonowego, regulacji cen, ogólnej podwyżki płac i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolnych zadaje miażdżący cios spekulantom.

Uchwała Rządu zmierza ku zapewnieniu wszystkim ludziom pracy nienaruszalności ich dochodów. Czyż można było mówić o ich nienaruszalności, skoro żona robotnika jeszcze przed świętami kupowała na wolnym rynku w Warszawie, jaja po 1 zł 80 gr sztuka, ale już w okresie bezpośrednio świątecznym i później żądano od niej 2 zł 50 gr? Czyż można było mówić o stałości dochodów, jeżeli w wielu okolicach Polski ludzie pracy odchodzili z ogonków przed piekarniami zawiedzeni i roz

(Ciąg dalszy na str. 2)

Uroczysty pogrzeb Ludomira Różyckiego

WARSZAWA (PAP). Dnia 4 bm na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych kompozytorów polskich, laureata Nagrody Państwowej I stopnia — Ludomira Różyckiego.

Przy dźwiękach marsza żałobnego Chopina kondukt pogrzebowy skierował się w stronę Alei Zasłużonych, gdzie złożone zostały zwłoki wielkiego artysty.

W kondukcie pogrzebowym oprócz rodziny wielkiego kompozytora, wzięli udział: minister Kultury i Sztuki Włodzimierz Sokorski, przedstawiciele Zw. Kompozytorów Polskich i innych związków twórczych liczni przedstawiciele Państw. Opery i Filharmonii oraz młodzież warszawskich szkół artystycznych.

Niemiecki Komitet Robotniczy

wzywa członków związków zawodowych do walki przeciwko wojennej polityce Adenauera

BERLIN. (PAP). Jak podaje z Duesseldorfu agencja ADN, Niemiecki Komitet Robotniczy do Walki Przeciwko Remilitaryzacji Niemiec w liście otwartym do członków zachodnio-niemieckich związków zawodowych (DGB) wzywa do podjęcia zdecydowanej walki przeciwko polityce wojennej Adenauera, o zapobieżenie ratyfikacji układów wojennych podpisanych w Bonn i Paryżu.

Niemiecki Komitet Robotniczy stwierdza, że naczelnym zadaniem mas pracujących w chwili obecnej jest podjęcie wspólnej walki przeciwko próbom narzucenia narodowi niemieckiemu haniebnego „układu ogólnego" — układu niewoli. Klasa robotnicza, świadoma niebezpieczeństwa jakie zagraża narodowi niemieckiemu, zdecydowana jest walczyć przeciwko wojennej polityce Adenauera, w obronie praw demokratycznych narodu, w obronie pokoju.

Nowa prowokacja przeciwko policji ludowej Berlina

BERLIN. (PAP). Jak donosi agencja ADN, prezydium policji ludowej Berlina wydało komunikat, który stwierdza, że w nocy z 1 na 2 stycznia 1953 r. w pobliżu sektora francuskiego, w miejscu gdzie 13 grudnia 1952 r. zamordowany został funkcjonariusz policji ludowej Helmut Just — ostrzelano posterunki policji ludowej.

Proces przeciwko terrorystom niemieckim

BERLIN. (PAP). Dziennik „Berliner Zeitung" donosi, że dnia 2 stycznia 1953 r. w sądzie miejskim w demokratycznym sektorze Berlina odbył się proces przeciwko sześciu terrorystom — członkom faszystowskiego „Związku Walki Młodzieży Niemieckiej".

Oskarżeni dokonali w ciągu ubiegłego roku około stu zamachów terrorystycznych na pograniczu sektorów i w demokratycznym sektorze Berlina. Rozpowszechnili oni około 100 tysięcy egzemplarzy oszczerczych broszur i ulotek. Zrywali hasła i transparenty wzywające do pokoju, napadali na urzędników policji ludowej.

Sąd skazał Lothara Bethera, Oskara Kostrewe i Horsta Feinda po 10 lat, Guenthera Andersa na 8 lat, Zygfryda Schroedera — na 5 lat, a Inge Diettel — na 4 lata więzienia.

Rząd Churchilla chce włączyć Niemcy Zachodnie do agresywnego paktu atlantyckiego

LONDYN (PAP). Rząd angielski rozważa obecnie sposoby zmiany planu remilitaryzacji Niemiec zachodnich w wypadku, gdyby parlament francuski i parlament boński odmówiły ratyfikacji układu o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej". Układ ten przewiduje, jak wiadomo, utworzenie agresywnej „armii europejskiej", której trzon mają stanowić dywizje zachodnio - niemieckie pod dowództwem generałów hitlerowskich.

Jeden z projektów rozpatrywanych obecnie przez rząd Churchilla przewiduje włączenie Niemiec zachodnich do agresywnego paktu północno - atlantyckiego.

NOWY JORK (PAP). Prasa amerykańska donosi, że John Foster Dulles, biorąc pod uwagę wzmagający się sprzeciw opinii publicznej krajów Europy zachodniej wobec projektów stworzenia tzw. „armii europejskiej" opracowuje nowy plan remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Swój plan stworzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu Dulles zamierza przeforsować nie licząc się w najmniejszym stopniu z opinią rządu francuskiego.

Z kraju i ze świata

◆ Budowa największej w kraju wytwórni papierosów w Czyżynach koło Krakowa weszła w końcowy etap. Załoga przystąpiła do rozruchu maszyn.

◆ W ostatnich dniach w Łodzi i woj. łódzkim przebywała grupa delegatów z Ameryki Południowej i Afryki Północnej, uczestników Kongresu Narodów w Obronie Pokoju. Goście zagraniczni odwiedzili zakłady przemysłu bawełnianego im. Sz. Harnama w Łodzi, gdzie byli serdecznie przyjmowani przez załogę.

◆ 5 stycznia br. wyjechała z Moskwy do Warszawy po 2-miesięcznym pobycie w ZSRR delegacja polskich pisarzy z generalnym sekretarzem Związku Literatów Polskich J. Putramentem na czele.

◆ W Anszańskim rejonie przemysłowym (Chiny północno- wschodnie) prowadzi się na szeroką skalę wielkie prace budowlane. W 1952 r. w Anszańskim kombinacie hutniczym rozpoczęto budowę największej w kraju walcowni stali.

◆ W dniu 3 stycznia odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Kongresu Stanów Zjednoczonych.

Joseph Martin został wybrany przewodniczącym Izby Reprezentantów na miejsce demokraty a w senacie przywódcą większości republikańskiej wybrany został Robert Taft.

◆ Jak donosi dziennik „Canadian Tribune" 1 stycznia 1953 r. rozpoczął się miesiąc przyjaźni kanadyjsko- radzieckiej. W całym kraju odbędą się pokazy filmów radzieckich i zorganizowane będą wystawy ilustrujące życie i pracę narodów radzieckich.

◆ Agencja TASS podaje z Dżakarty, iż minister Obrony Indonezji Gomunku Bivono podał się do dymisji. Dymisja ta nastąpiła w wyniku poważnego nacisku opinii publicznej, niezadowolonej z antynarodowej polityki ministra Obrony i prawicowych socjalistów.

◆ 29 grudnia ub. r. rozpoczął się w Singapurze strajk 10 tysięcy robotników zatrudnionych w angielskiej bazie morskiej. Strajk znacznie opóźnia remont angielskich statków wojennych.

O spółdzielczości

W 30 rocznicę ukazania się pracy Towarzysza Lenina

W tych dniach mija 30 lat od ukazania się jednej z ostatnich prac Lenina — zbioru artykułów „O spółdzielczości".

To niewielkie pod względem swej objętości dzieło stanowi genialny wkład do teorii marksizmu-leninizmu. Leninowski plan kooperacji to drogowskaz dla całego międzynarodowego proletariatu walczącego o zbudowanie socjalizmu.

Spółdzielczość — wskazuje Lenin — jest jedynie możliwą drogą zbudowania socjalizmu. Jest to bowiem droga gwarantująca udział w tym budownictwie mas chłopskich, związanych sojuszem z proletariatem i kierowanych przez proletariat.

Dlaczego droga rozwoju spółdzielczości jest tą jedynie możliwą i słuszną drogą budownictwa socjalizmu w warunkach zdobytej już władzy? Jest to bowiem, wskazuje Lenin, „przejście do socjalizmu" „drogą możliwie najbardziej prostą, łatwą i dostępną dla chłopa", a więc przejście do socjalizmu razem z chłopstwem na gruncie stale zacieśniającego się sojuszu robotniczo-chłopskiego — tej podstawowej siły dyktatury proletariatu.

W warunkach okresu przejściowego (w jakich znajdował się ZSRR w roku powstania pracy „O spółdzielczości"), w warunkach, w jakich jesteśmy dzisiaj my i wszystkie kraje demokracji ludowej, w okresie gdy obok unarodowionego przemysłu podstawowa część chłopstwa pracującego gospodaruje u nas indywidualnie, a pomiędzy miastem i wsią odbywa się stała wymiana towarowa — właśnie spółdzielczość we wszystkich jej formach, w pierwszym etapie jako spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, jest tą najprostszą, najłatwiejszą dla chłopa drogą zespolenia jego interesów jako kupującego i sprzedającego z interesami państwa. Jest to — jak mówi Lenin—„stopień połączenia interesu prywatnego, prywatnego interesu handlowego, sprawdzania i kontrolowania go przez państwo, stopień podporządkowania go interesom ogólnym". Spółdzielczość jest szkołą kolektywnego gospodarowania, podnosi ono poczucie odpowiedzialności mas chłopskich za wspólne dobro, a więc za dobro ogólnonarodowe.

Dzięki istnieniu spółdzielni zaopatrzenia i zbytu, takich jak u nas gminne spółdzielnie, został wyrugowany w wymianie między miastem a wsią, kapitalistyczny pośrednik, który zmuszał chłopów do możliwie najtańszej sprzedaży artykułów rolnych, zaś wzamian dostarczał po wyśrubowanych cenach artykuły przemysłowe. Dzięki działalności spółdzielni państwo może skutecznie walczyć ze spekulacją w mieście i na wsi, realizować właściwą politykę cen na artykuły rolne i przemysłowe, kierować prawidłowym rozdziałem towarów. Z drugiej zaś strony za pośrednictwem spółdzielni zaopatrzenia i zbytu państwo ma możność planowego oddziaływania na produkcję indywidualnych gospodarstw chłopskich.

Umasowienie ruchu spółdzielczego w myśl wskazań planu kooperacji Lenina sprzyja „szereg przywilejów ekonomicznych, finansowych i bankowych", „oto na czym powinno polegać poparcie udzielane przez nasze państwo socjalistyczne nowej zasadzie organizowania ludności".

Takie poparcie wyrażające się w kredytach i w niskiej stopie procentowej, jakie uzyskują w gminnych kasach spółdzielczych chłopi pracujący na budowę, nawozy, hodowlę, ziarna selekcyjne nie tylko sprzyja rozwojowi gospodarki, lecz coraz silniej wiąże chłopów ze spółdzielczością, przygotowuje chłopów indywidualnych do przejścia na tory spółdzielczości produkcyjnej, której teorię twórczą rozwinął Towarzysz Stalin.

W szeregu swoich prac Towarzysz Stalin wykazał, że spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, kontraktacja i obowiązkowe dostawy realizowane w kraju budującym socjalizm na bazie industrializacji i stałego wzrostu świadomości najszerszych mas chłopskich to droga do gospodarki kolektywnej.

Praktyka Kraju Rad kierowanego przez wielkiego Stalina wykazała, że kolektywizacja była jedyną drogą poprowadzenia chłopstwa pracującego do socjalizmu, jedyną drogą dla ostatecznego zamknięcia wszystkich kanałów odrodzenia się kapitalizmu, jedyną drogą likwidacji ostatniej klasy wyzyskiwaczy — kułaków, jedyną drogą rozwiązania nadmiernej dysproporcji okresu przejściowego, trwałego zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego — drogą uwieńczoną zbudowaniem socjalizmu w Kraju Rad.

W najnowszej swej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", Towarzysz Stalin mówi: „Ogromna pomoc, jaką socjalistyczne miasto, nasza klasa robotnicza okazała naszemu chłopstwu w likwidacji obszarników i kułactwa, umocniła grunt dla sojuszu klasy robotniczej i chłopstwa, zaś systematyczne zaopatrywanie chłopstwa i jego kołchozów w pierwszorzędne traktory i inne maszyny przekształciło sojusz klasy robotniczej i chłopstwa w przyjaźń między nimi". „...Ich interesy leżą na jednej wspólnej linii, na linii umocnienia ustroju socjalistycznego i zwycięstwa komunizmu".

Wspaniałe doświadczenia leninowsko-stalinowskiego planu spółdzielczego są źródłem nauki wskazań dla naszego budownictwa socjalizmu. Osiągnięcia radzieckich kołchozów dowodzą z całą wyrazistością, że jedyną drogą przezwyciężenia naszych trudności gospodarczych, wynikłych z istniejących dysproporcji, jest rozwój wyższych form kooperacji — rozwój spółdzielczości produkcyjnej. Stwarza ona bowiem najpełniejsze warunki wzrostu produkcji rolnej — a co za tym idzie — ogólnego wzrostu dobrobytu kraju. Wyrazem troski państwa o ten właśnie wzrost produkcji jest ostatnia uchwała Rządu o regulacji cen i płac, która likwidując system zaopatrzenia bonowego, regulując system cen i płac, wprowadzając nowe warunki kontraktacji i skupu oraz znosząc ograniczenia w sprzedaży nadwyżek produktów rolnych stwarza jeszcze pełniejsze bodźce tak w mieście, jak i na wsi dla wzrostu wydajności pracy, wzrostu produkcji, a więc dla ogólnego wzrostu stopy życiowej wszystkich obywateli.

Realizacja uchwały Rady Ministrów będzie jednocześnie poważnym czynnikiem przygotowującym chłopstwo do przejścia do nowych spółdzielczych form pracy na roli, które to — jak wykazało doświadczenie kołchozów radzieckich — zabezpieczają nieograniczony wzrost wydajności gospodarki rolniczej, przyniosło więc ogromne korzyści tak państwu, jak chłopstwu pracującemu.

Dziś na terenie naszego kraju istnieje już 4880 spółdzielni produkcyjnych. Dzięki opiece partii i Rządu każdy dzień sprzyja ich umocnieniu gospodarczemu, każdy dzień przynosi nam meldunki o powstaniu nowych spółdzielni. W oparciu o doświadczenia Kraju Rad wznosimy gmach socjalizmu w Polsce. Idziemy drogą wytkniętą przez wielkich nauczycieli proletariatu, Lenina i Stalina. Dlatego zwyciężymy.

Nie będą spekulować chlebem

Przed piekarniami Rzeszowa, Mielca, Stalowej Woli, w małych miasteczkach wystawali ludzie godzinami, by nabyć bochenek chleba. Niekiedy zdarzało się, że odchodzili z kwitkiem. Ekspedientka bowiem oznajmiła — wszystko wysprzedane.

W międzyczasie z uśmiechem zadowolenia pakowali chleb do koszyków i worków spekulanci i kułacy i wywozili na czarny rynek lub na wieś. Bo to się opłacało. Cena chleba w stosunku do cen mąki, czy żyta była niezmiernie niska. Warstwy kułackie na wsi, wykalkulowały nawet, że lepiej chlebem karmić bydło i konie, niż czym innym, bo wychodziło znacznie taniej.

Obserwowano wielki napływ do miast mieszkańców wsi, wykupujących pieczywo. Z prostych przyczyn. Kolej i chleb były tak tanie, że chłopu opłacało się zapłacić za przejazd i nie piec chleba samemu, jak to zawsze przedtem czynił. Własny wypiek kształtował się dwukrotnie wyżej od ceny chleba w piekarniach.

W ten więc sposób niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba, powodowała jego nadmierny popyt. W naszym województwie na przykład, popyt ten wzrósł w ciągu kilku miesięcy o 44 proc. I szedł chleb jako pasza dla bydła do chlewów i stajni, marnotrawiły się setki ton tego podstawowego dla wyżywienia ludności produktu.

Toteż piekarnie województwa w tych warunkach, mimo zwiększonego wypieku pieczywa, nie mogły nadążyć za zapotrzebowaniem. Rodziny robotników były pozbawione chleba, a obżerały się nim kułackie świnie i prosięta.

Nie mogła władza ludowa, tej dającej się dotkliwie we znaki klasie robotniczej, sytuacji, tolerować. Cena chleba została podwyższona. Podcięto nogi spekulantom i wyzyskiwaczom. Nie będzie szedł chleb całymi furmankami do kułackich zagród lecz będzie służył wyłącznie zaspokojeniu potrzeb ludności.

Niech skręcają się ze złości wrogowie Polski Ludowej, zdrajcy i zaprzańcy. Niech biadolą, że zostali wyparci z jeszcze jednej pozycji. Wyrządzanie szkód naszej gospodarce chlebem, zostało raz na zawsze ukrócone.

Spekulacji zadano potężny cios

(Dokończenie ze str. 1)

goryczeni, gdyż pieczywo przed nimi już wykupił spekulant i kułak, by spasać chlebem bydło lub puszczać go na pasek. Czyż można było mówić o trwałości zarobków, kiedy ceny jaj, masła, warzyw prowadziły istny wyścig w górę i kiedy wyroby bawełniane, obuwie, wyroby metalowe, narzędzia, płótno, nafta, węgiel, których cena w zasadzie utrzymywała się na niezmiennym poziomie, nie docierały jednakże do właściwych odbiorców. Były prawdziwe klany stałych „odbiorczyń" przed sklepami z płótnem, które pierwsze ustawiały się w ogonkach, by potem sprzedawać sztuki płótna po wygórowanych cenach. Olbrzymie ilości wyrobów przemysłowych, zbyt tanich w porównaniu z cenami na artykuły rolne, wędrowały do zamożniejszych chłopów. Na wiele artykułów rolnych obok cen obowiązujących w państwowych sklepach wolnej sprzedaży istniały ceny czarnorynkowe. Np. kg. słoniny w sklepach wolnej sprzedaży kosztował 25 zł, natomiast na czarnym rynku w Krakowie i Katowicach kosztował 40 zł. Opłacało się więc bandom spekulantów wykupywać słoninę w sklepach bynajmniej nie w celach konsumcyjnych, ale, by zarobić 15 zł, czyli różnicę między ceną wolnej sprzedaży, a ceną czarnorynkową.

W takich warunkach żaden człowiek pracy nie mógł marzyć o planowaniu swego budżetu, nie mógł racjonalnie układać swych wydatków. Jakżeż przewidywać, układać wydatki, kiedy poziom cen bez ustanku falował, gdyż dął weń wicher spekulacji. I, oczywista, taki stan rzeczy nie sprzyjał zainteresowaniom człowieka pracy w kierunku podnoszenia kwalifikacji zawodowych i zwiększenia wydajności pracy, bo nie mógłby odpowiednio do wzrostu swej wydajności pracy i wzrostu swych zarobków poprawić warunków bytu swej rodziny.

Aby położyć kres przepompowywaniu części dochodu narodowego, należnej klasie robotniczej do spekulancko-kułackiej kieszeni, aby ustalić trwałość cen, aby udaremnić wszelkie próby podważania ich przez elementy kułackie i spekulacyjne, trzeba było je podwyższyć. Państwo zmuszone było tak podwyższyć ceny artykułów rolnych, aby zniknęła możliwość polowania na różnice między ceną w państwowych sklepach wolnej sprzedaży, a ceną na czarnym rynku; państwo było zmuszone tak podwyższyć ceny na artykuły przemysłowe, tak dostosować je do poziomu wolnorynkowych cen artykułów rolnych, by zapobiec wykupywaniu ich przez zamożniejszych chłopów. I w ten sposób wskazano chłopom, że w Państwie Ludowym, droga do dobrobytu prowadzi nie poprzez umniejszanie części dochodu narodowego, przeznaczonego dla klasy robotniczej, ale poprzez powiększanie produkcji we własnych gospodarstwach.

Nowe ceny na artykuły spożywcze i przemysłowe nie pozostawiają luk, w które mógłby się wcisnąć złodziej okradający ludzi pracy. Państwo przygotowało odpowiednie rezerwy towarowe, odpowiednie zapasy. Gospodyni domu będzie mogła nabyć w sklepach potrzebne jej artykuły, w granicach swych dochodów. Teraz jedyną drogą do zwiększenia dochodu, to lepiej pracować, podnieść swoje kwalifikacje, podnieść wydajność pracy. Jedyna możliwość zwiększenia dochodu chłopa, to więcej wyprodukować i sprzedać. Dochody gwarantuje mu ustalenie nowych korzystnych warunków kontraktacji i dostaw pozaobowiązkowych, rozszerzenie możliwości sprzedaży nadwyżek produkcji po wolnorynkowych cenach po wykonaniu obowiązkowych dostaw.

Państwo Ludowe wskazuje wszystkim możliwości zwiększenia dochodów przez wzmaganie produkcji, przez wzmożenie wysiłku produkcyjnego. Zatrzaskuje natomiast wrota wiodące do spekulacyjnych zysków. Nowy układ cen, to koniec spekulacji. Stwarza on nowe możliwości rozwojowe dla naszej gospodarki narodowej, zabezpiecza w pełni wykonanie planu 6-letniego, oraz stałą poprawę warunków bytu ludzi pracy.

P. M.

Zadaniem wszystkich komitetów i działaczy Frontu Narodowego

jest wszechstronne wyjaśnienie masom sensu i głębokiej słuszności uchwał Rządu

Referat sekretarza Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego — Edwarda Ochaba na naradzie warszawskiego aktywu Frontu Narodowego w dniu 4 stycznia 1953 r.

Drodzy przyjaciele.

Ogłoszona dziś uchwała Rządu jest decyzją wielkiej wagi, zrozumienie jej znaczenia i wyjaśnienie jej sensu masom stanowi najważniejsze zadanie, jakie obecnie stoi przed nami.

Jaki jest właściwy cel i sens uchwały Rządu?

Najważniejsze jej znaczenie polega na tym, że poprzez szereg zarządzeń ekonomicznych godzi ona w kułaków i spekulantów, krzyżuje i łamie ich machinacje, przywraca zachwianą równowagę rynkową.

Uchwała ta jest korzystna dla klasy robotniczej, dla chłopstwa pracującego, dla każdego człowieka pracy, wzmacnia ona bowiem regulującą rolę państwa w obrocie towarowym w interesie mas pracujących.

Towarzysz Bierut na VII Plenum KC PZPR analizował problem regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem i podkreślił, że osłabienie tej regulującej roli państwa w dziedzinie wymiany towarowej między wsią i miastem prowadzi **„do wzmocnienia elementów żywiołowości, anarchii wolnorynkowej, spekulacji, czyli do wzmocnienia elementów kapitalistycznych.**

Zagadnienie polega przede wszystkim na tym, że spójnia gospodarcza między klasą robotniczą i chłopstwem będąca podstawą spójni politycznej tych klas, podstawą sojuszu robotniczo chłopskiego — może się wzmacniać i rozwijać tylko w warunkach ograniczania elementów kapitalistycznych, a natomiast narażona jest na niebezpieczeństwo w warunkach odradzania się i wzmacniania tych elementów.

Elementy kapitalistyczne na wsi mogą szczególnie uaktywnić się wykorzystując właśnie wszelkie szczeliny, powstające przez zakłócenie niezbędnej równowagi w rozwoju planowo regulowanej przez państwo gospodarki ogólnonarodowej".

„Nadmierna dysproporcja w dziedzinie rolnictwa — mówił dalej Towarzysz Bierut — **pogłębiona na jesieni ubiegłego roku (tj. 1951) na skutek katastrofalnej suszy i zmniejszonej podaży artykułów rolnych, zaostrzyła trudności w zaopatrzeniu klasy robotniczej. Na skutek znacznego wzrostu cen wolnorynkowych na artykuły rolne, potęgowanego jeszcze przez rozwydrzoną spekulację i wrogą plotkę nastąpił znaczny wzrost dochodów zamożniejszych chłopów kosztem uszczuplenia dochodów klasy robotniczej.**

Zamiast więc tego, aby w słusznym i uzasadnionym zakresie wieś, szczególnie zainteresowana w uprzemysłowieniu kraju, również przyczyniła się do akumulacji socjalistycznej — zaznaczył się proces odwrotny: przepompowywanie części dochodów klasy robotniczej do wsi, gdzie dochody te głównie zasilały kułaków i zamożniejszych średniaków dysponujących największymi nadwyżkami towarowymi, część zaś osiadała w kieszeniach kapitalistów miejskich, którzy znów się ożywili i zaczęli obrastać w tłuszcz".

Z analizy danej na VII Plenum przez Towarzysza Bieruta wyciągnął wnioski nasz rząd ludowy, przygotowując i podejmując omawianą dziś uchwałę.

W oparciu o rozbudowany w ciągu roku 1952 system dostaw obowiązkowych i o nagromadzone w ręku państwa niezbędne rezerwy najważniejszych produktów, Rząd nasz może dziś wydać walny bój elementom kułacko-spekulacyjnym, może przeprowadzić głęboką reformę całego układu cen i płac w interesie ludu pracującego i zgodnie z potrzebami rozwoju gospodarki narodowej.

Sens i cel ogłoszonej uchwały

Jaki jest sens i cel ogłoszonej dziś uchwały Rządu o regulacji cen i płac.

PO PIERWSZE dzięki regulacji cen na poziomie zbliżonym do rynkowego lecz nieco niższym, zostały usunięte szczeliny, o których mówił na VII Plenum Towarzysz Bierut, szczeliny, przez które wdzierał się wróg klasowy, usiłując je poszerzyć z niemałą szkodą dla gospodarki narodowej. Dzięki słusznej regulacji cen — nasza gospodarka narodowa zostaje wzmocniona, a więc zyskuje gospodarz kraju — lud pracujący.

PO WTÓRE, spekulanci i kułacy zostali celnie ugodzeni, usuwa się im grunt spod nóg, poważnie zwężamy możliwości dalszych machinacji kułacko - spekulanckich.

PO TRZECIE, robotnicy i pracownicy umysłowi nie będą płacić coraz bardziej rosnącego haraczu spekulantom, lecz uzyskują stabilizację cen, a więc i realnej wartości płac oraz otrzymują wyrównanie zarobków w związku z regulacją cen.

PO CZWARTE, podział dochodu narodowego poprzednio skrzywiony, na korzyść zamożnych warstw wsi zostaje skorygowany, dzięki czemu rośnie udział wsi w świadczeniach na rzecz gospodarki narodowej, na rzecz budownictwa socjalistycznego, a więc w interesie robotników i chłopów, w interesie narodu.

PO PIĄTE, uchwały rządowe pobudzają wzrost wydajności pracy robotnika i wzrost produkcji chłopskiej, a więc stwarzają grunt dla przyspieszenia budownictwa socjalistycznego w Polsce.

PO SZÓSTE, regulacja cen i likwidacja systemu bonowego kładzie kres marnotrawnemu zużyciu chleba na wypas trzody, a równocześnie usuwa złe skutki systemu bonowego.

W uchwale Rządu z dnia 3 bm. czytamy m. in.:

„Spekulanci wykupywali w sklepach państwowych artykuły powszechnego użytku w celach dalszej sprzedaży, co — rzecz jasna — utrudniało zaopatrzenie w te artykuły ludności pracującej. Stwarzało to groźbę znacznego obniżenia poziomu życiowego mas pracujących.

W celu zabezpieczenia interesów ludności pracującej Rząd wprowadził system bonowy w sprzedaży mięsa, tłuszczów, cukru i mydła. Przejściowe wprowadzenie systemu bonowego okazało się słuszne, ponieważ dało możność zaopatrzenia ludności pracującej w podstawowe artykuły spożywcze.

System bonowy, oddając usługi w pierwszym okresie jako tymczasowy środek zaradczy, ma jednak coraz ostrzej i dotkliwiej zarysowujące się cechy ujemne. Nie potrafił on zabezpieczyć klasy robotniczej przed zmniejszeniem jej siły nabywczej na skutek wzrostu cen rynkowych na artykuły nie objęte bonami i nie daje perspektywy trwałej i systematycznej poprawy jej sytuacji materialnej. System bonowy ogranicza swobodne nabywanie towarów przez pracowników i tym samym zmniejsza bodźce ekonomiczne wzrostu wydajności pracy, przez co hamuje wzrost produkcji przemysłowej i wzrost poziomu życiowego ludności pracującej. System bonowy powoduje marnotrawstwo i przerosty biurokratyczne, sprzyja nadużyciom w handlu oraz zwiększa koszty obrotu.

Samo jednak zniesienie systemu bonowego nie wystarcza do wyrugowania spekulacji, do uporządkowania obrotu towarowego między wsią i miastem, do polepszenia w sposób trwały zaopatrzenia ludności pracującej. Konieczna staje się w obecnych warunkach bardziej szeroka i wszechstronna reforma obrotu towarowego na podstawie nowego poziomu cen i nowego zmienionego stosunku między cenami towarów przemysłowych i rolnych. Koniecznym jest utrącenie spekulantom i przekupniom możliwości żerowania na różnicach cen, na dwóch ich różnych poziomach — państwowym i wolnorynkowym.

Pobierając na wolnym rynku wysokie ceny za artykuły spożywcze, elementy kułacko-spekulacyjne wykupują równocześnie w handlu uspołecznionym towary, których ceny nie były zmieniane od szeregu lat, odgradzają tym samym ludność pracującą od tych towarów i działając na szkodę sojuszu robotniczo-chłopskiego, przechwytują część dochodów klasy robotniczej.

Szczególnie jaskrawo występuje niewłaściwość obecnego układu cen chleba i artykułów mącznych. Niewspółmiernie niska, w stosunku do cen innych towarów, np. do ceny mięsa i tłuszczów na wolnym rynku cena chleba, powoduje masowy wykup chleba na wypasanie trzody chlewnej, a więc ogromne jego marnotrawstwo. W tych warunkach mimo ciągłego i poważnego wzrostu ilości wypiekanego pieczywa, powstają w niektórych ośrodkach kraju zakłócenia w regularnym zaopatrzeniu ludności w chleb. Podobnie, ustalone na niskim poziomie, pasażerskie taryfy kolejowe ułatwiają korzystanie z komunikacji kolejowej handlarzom i spekulantom, powodują przeciążenie komunikacji osobowej i utrudnienia dla ludności pracującej.

Taki stan rzeczy wymaga — niezależnie od zniesienia systemu bonowego — równoczesnego wprowadzenia jednolitych cen państwowych oraz ogólnej regulacji układu cen, zgodnie z przemysłowym charakterem kraju. Jest to konieczne dla uporządkowania stosunków w handlu, poprawy w zaopatrzeniu ludności pracującej i zapewnienia dalszego szybkiego rozwoju gospodarczego kraju".

„Jednocześnie w imię interesów klasy robotniczej i w trosce o jej stopę życiową, niezbędne jest przeprowadzenie, łącznie z regulacją cen, ogólnej odpowiedniej podwyżki płac, emerytur, zasiłków rodzinnych i stypendiów tak aby przy stałym wzroście wydajności pracy, stopa życiowa klasy robotniczej ulegała ciągłej poprawie".

Realizacja uchwały Rządu niewątpliwie ułatwi nam przezwyciężenie przeżywanych przez kraj trudności w zaopatrzeniu.

Problem ceny i systemu zaopatrzenia ludności w chleb

Dla przykładu zatrzymam się nad problemem ceny i systemu zaopatrzenia ludności w chleb.

Kilka lat cena chleba żytniego nie ulegała zmianom i wynosiła 1,45 zł za kg, podczas gdy w ciągu tych kilku lat poważnie wzrosły ceny zboża, nabiału, warzyw, okopowych itd., co w rezultacie doprowadziło do dziwacznego zjawiska, że cena kg chleba była tylko niewiele wyższa, a okresami nawet niższa od ceny kg ziemniaków, czy jednego jajka. Przypomnę, że przed wojną cena kg chleba równała się cenie 3—4 kg ziemniaków lub cenie 4—5 szt. jaj.

Niska, ekonomicznie nieusprawiedliwiona cena chleba, spowodowała jego sztuczne, nadmierne spożycie, które np. w r. 1952 wzrosło o ponad 30 proc. w porównaniu z r. 1951. Lecz co najważniejsze, wzrost ten oznacza przede wszystkim oburzające marnotrawstwo w postaci zużycia chleba na karmę dla nierogacizny i koni, gdyż np. kułakom troszczącym się tylko o swój spekulancki zysk lepiej „kalkulowało się" karmić chlebem świnie niż przeznaczyć na ten cel ziemniaki czy śrutę.

Czy mogła władza ludowa patrzeć spokojnie jak corocznie setki tysięcy ton chleba zostawały zużyte przez pozbawionych skrupułów kombinatorów w sposób marnotrawny, z ogromną szkodą dla gospodarki narodowej?

Oczywiście Rząd nie mógł tolerować dalszego trwania takiego niesłychanego stanu rzeczy, podobnie jak nie mógł tolerować, aby spekulanci wykorzystując zbyt niskie, ekonomicznie nieusprawiedliwione ceny płótna czy obuwia skórzanego, natychmiast wykupywali te towary i sprzedawali je potem na czarnym rynku po cenach znacznie wyższych ze szkodą dla państwa i ludności pracującej.

Aby sprostać wymaganiom sytuacji ekonomicznej — Rząd miał do wyboru właściwie tylko dwie alternatywy: albo wprowadzić rozwinięty system kartkowy na chleb i wszystkie pokrewne artykuły spożywcze, jak makarony, mąka, kasza oraz na większość wyrobów przemysłowych, albo też przystąpić do generalnej regulacji cen na nowej bazie odpowiadającej obecnej sytuacji rynkowej.

Przejście do rozwiniętego systemu kartkowego musiało by poważnie pogłębić złe skutki gospodarcze tego systemu, który niesie za sobą wielkie, bezpłodne wydatki administracyjne, stwarza grząskie pole do wszelkiego rodzaju nadużyć i malwersacji, podważa socjalistyczne zasady polityki płac, uprzywilejowuje niedbałych i nie podnoszących swych kwalifikacji robotników, hamuje wzrost wydajności pracy, a więc hamuje nasz marsz naprzód ku socjalizmowi.

Wprowadzenie w drugiej połowie roku 1951 bonów na mięso i tłuszcze, a potem na cukier i mydło, było zarządzeniem w ówczesnej sytuacji koniecznym ze względu na ograniczone zapasy, jakie wówczas posiadaliśmy i brak przesłanek dla generalnego uregulowania sytuacji rynkowej środkami ekonomicznymi. Zaznaczyliśmy jednak już wówczas przy wprowadzaniu systemu bonowego, że traktujemy ten system jako przejściowy, że będziemy starali się wrócić do pełnego zaopatrzenia wolnorynkowego z chwilą nagromadzenia odpowiednich rezerw dla pokrycia rosnącego zapotrzebowania ze strony ludności.

Rząd Frontu Narodowego rozważając szczegółowo sytuację, jaka się wytworzyła na rynku, w oparciu o doświadczenia zdobyte przez nasz kraj i przez bratnie kraje demokracji ludowej uwzględniając fakt, że posiadamy obecnie poważne rezerwy towarowe, wystarczające na okiełznanie spekulacji, postanowił zlikwidować uciążliwy system zaopatrzenia bonowego, uderzyć w spekulantów i uporządkować stosunki rynkowe przez generalną regulację cen i płac oraz przez otwarcie nowych możliwości wzrostu dochodów chłopów pracujących na drodze wzrostu produkcji rolnej i swobodnego obrotu produktami gospodarki chłopskiej, po wypełnieniu obowiązkowych dostaw dla państwa.

Chciałbym jeszcze podkreślić następujące myśli zawarte w opublikowanej dziś uchwale Rządu:

„Klasa robotnicza w daleko większej mierze uczestniczyła dotychczas przez swą pracę w tworzeniu środków, które szły na uprzemysłowienie i rozbudowę gospodarki kraju. Zadaniem Rządu jest czuwać, aby podział dochodu narodowego odbywał się sprawiedliwie, aby w sposób właściwy obciążać poszczególne warstwy ludności kosztami rozbudowy gospodarki, która stanowi nasze dobro ogólno-narodowe i podstawę stałego rozkwitu kultury i dobrobytu całego społeczeństwa. Cel ten osiąga w poważnej mierze reforma obrotu towarowego, wprowadzona niniejszą uchwałą Rządu.

Ustala ona nowy stosunek cen między produktami rolnymi a przemysłowymi, uwzględniając istniejący układ cen wolnorynkowych, jednakże na nieco niższym poziomie. Inaczej bowiem nie można byłoby znieść istniejących ograniczeń w obrotach towarowych między wsią a miastem i dotychczasowego systemu podwójnych cen na te same artykuły masowego spożycia.

Wraz z uporządkowaniem więc stosunków rynkowych należy, w interesie chłopów pracujących i zgodnie z ich życzeniami — mając na celu zwiększenie produkcji rolnej — znieść istniejące jeszcze ograniczenia wolnej sprzedaży przez chłopów nadwyżek produktów rolnych, pozostających po wykonaniu obowiązkowych dostaw. Będzie to miało poważny wpływ na podniesienie dochodowości gospodarstw rolnych.

Zniesienie systemu bonowego, regulacja cen i ogólna podwyżka płac oraz zniesienie ograniczeń w sprzedaży nadwyżek płodów rolnych przyczynią się do wzrostu wydajności pracy w przemyśle i rolnictwie, do lepszego zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły pochodzenia rolniczego, a pracującej ludności wiejskiej w artykuły przemysłowe, do ograniczenia elementów kapitalistycznych ukrócenia spekulacji, do umocnienia i zwiększenia siły nabywczej ludności pracującej miast i wsi, do zacieśnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, do korzystniejszej bazy wyjściowej dla dalszego wzrostu gospodarki narodowej i stałej poprawy warunków materialnych ludności pracującej".

Dodatnie skutki tego zarządzenia o nowych cenach chleba odczuje przede wszystkim ludność pracująca miast, która nie będzie więcej narażona na trudności w zaopatrywaniu w chleb wykupywany przez nieuczciwych kombinatorów.

Masy robotnicze szybko przekonają się, że przeprowadzona regulacja cen i płac stanowi znacznie skuteczniejszą niż poprzednie środki broń, która chroni robotnika przed spekulantami, porządkuje rynek, stwarza warunki dla stabilizacji, a następnie wzrostu realnych płac w oparciu o wzrost wydajności pracy. Oczywiście przy tak ogromnej operacji dotyczącej około sześciu milionów zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej nie można było każdego pracownika traktować indywidualnie, lecz musiano ograniczyć się do uwzględnienia podstawowych grup robotników i pracowników, biorąc pod uwagę ciężar gatunkowy wydatków na artykuły rolnicze i przemysłowe w budżecie typowym danej grupy.

Przewidując w rezultacie przeprowadzenia uchwały stabilizację, a następnie wzrost realnych płac, rządowy plan zaopatrzenia rynku na rok 1953 ustala wzrost konsumcji wielu artykułów w porównaniu z rokiem ubiegłym, w tej liczbie mięsa, tłuszczu wieprzowego, masła itd. Jak również artykułów przemysłowych, jak meble, pończochy, bielizna, trykotaże itd.

Zadaniem Rządu jest wpływać na bardziej równomierne rozłożenie świadczeń i ofiar niezbędnych dla dobra całego narodu, dla dobra naszej wspólnej matki — Polski Ludowej.

Znaczenie uchwał Rządu dla wsi

Również ten wielki cel miał przed oczyma Rząd podejmując doniosłe uchwały o regulacji cen i płac. Uchwały te, w swych ostatecznych rezultatach powinny przynieść duże korzyści również wsi polskiej, milionowym masom chłopskim pod każdym względem zainteresowanym w uprzemysłowieniu i sile naszej Ojczyzny.

Doraźne korzyści dla wsi wynikające z ostatnich uchwał Rządu, to przede wszystkim ukrócenie spekulantów, uniemożliwienie im wykupywania towarów, celem późniejszego odsprzedawania chłopom po wysokich cenach, to okiełznanie czarnego rynku, to pełne możliwości swobodnego obrotu mięsem i innymi produktami gospodarki chłopskiej, po wykonaniu obowiązkowych dostaw państwowych.

Oczywiście nie ukrywamy faktu, że wzrost cen szeregu artykułów przemysłowych zakupywanych przez wieś oznacza ograniczenie nadmiernych dochodów najzamożniejszych warstw chłopskich. Należy jednak podkreślić następujące ważne okoliczności:

1 W ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody wsi na skutek szybkiego wzrostu cen takich produktów gospodarstwa chłopskiego, jak nabiał, mięso, warzywa.

2 Dotychczasowe świadczenia wsi na rzecz uprzemysłowienia Polski i zabezpieczenia jej obronności były znacznie niższe od świadczeń klasy robotniczej, podczas gdy realny poziom życia mas chłopskich w porównaniu z poziomem przedwojennym wzrósł bardzo poważnie.

Regulacja cen kieruje część nadmiernych dochodów zamożniejszych chłopów na rzecz rozbudowy siły gospodarczej i obronnej naszej Ojczyzny będącej naszym dobrem najwyższym.

3 Jednocześnie państwo zabezpiecza chłopom swobodny obrót nadwyżkami produktów rolnych po wykonaniu zobowiązań wobec państwa, umożliwia np. nieskrępowaną sprzedaż mięsa bezpośrednio konsumentom po cenach ustalonych bezpośrednio między sprzedającym i kupującym. Oznacza to wyeliminowanie z obrotu mięsem pośrednika i spekulanta, który okradał i chłopa i konsumenta. Oznacza to, że dochód wsi za mięso sprzedane w drodze kontraktacji państwu po nowych, wyższych cenach oraz bezpośrednio konsumentowi po cenach

(Dokończenie na str. 5)

Zadaniem wszystkich komitetów i działaczy Frontu Narodowego

jest wszechstronne wyjaśnienie masom sensu i głębokiej słuszności uchwał Rządu

(Ciąg dalszy ze str. 3)

wolnorynkowych zwiększy się poważnie.

4 Ceny całego szeregu towarów przemysłowych mających doniosłe znaczenie dla wsi nie ulegają zmianie mimo wzrostu cen transportu i robocizny. Nie ulegają np. zmianie dotychczasowe ceny cegły, wapna, papy, cementu i innych ważnych dla wsi materiałów budowlanych.

Należy pamiętać, że w ciągu ostatnich lat poważnie wzrosły dochody pieniężne części rodzin chłopskich, których członkowie znaleźli pracę stałą lub sezonową w państwowych przedsiębiorstwach przemysłowych, w budownictwie, PGR i spółdzielczości. Wzrost dochodów pieniężnych wsi polskiej z tytułu tego rodzaju zatrudnienia członków rodzin chłopskich w ciągu 3 pierwszych lat planu 6-letniego szacowany jest na kilka miliardów zł. Oznacza to poważną poprawę sytuacji materialnej mało i średniorolnych chłopów.

Poważnie wzrosły też różnego rodzaju świadczenia państwa na rzecz wsi, np. w ciągu ostatnich kilku lat liczba synów i córek chłopskich otrzymujących od państwa stypendium w szkołach średnich i wyższych wzrosła o dziesiątki tysięcy, wybudowano na wsi setki nowych szkół i zatrudniono kilkanaście tysięcy nowych nauczycieli, uruchomiono 1.000 nowych świetlic gminnych i otwarto setki nowych stałych kin wiejskich, zelektryfikowano i zradiofonizowano kilka tysięcy nowych gromad wiejskich, założono na wsi wiele nowych izb porodowych i ambulatoriów, zwiększono opiekę sanitarną umożliwiając korzystanie z lecznictwa szpitalnego szerokim rzeszom ludności wiejskiej itd. itd.

Nowy układ cen i zniesienie ograniczenia w obrocie produktami gospodarki chłopskiej, po wykonaniu dostaw obowiązkowych, będzie stanowić dodatkowy bodziec dla intensyfikacji i podniesienia wydajności gospodarstw rolnych, które niewątpliwie kryją w sobie jeszcze poważne, niewykorzystane rezerwy.

Wzrost produkcji chłopskiej w najbliższych latach zabezpieczać będzie w dalszym ciągu i to w stopniu coraz wyższym stały wzrost dobrobytu i kultury mas pracujących na wsi.

Uchwały Rządu torują drogę do dalszego wzrostu gospodarki narodowej i dobrobytu ludu pracującego

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego jest niezłomnie przekonany, że masy chłopskie i robotnicze, że cały nasz lud pracujący, który zawsze wykazywał głęboki patriotyzm i wysoki poziom świadomości obywatelskiej, z pełnym zrozumieniem odnoszą się do doniosłych słusznych i niezbędnych uchwał Rządu i uczynią wszystko, aby pod kierownictwem swego Rządu przełamać istniejące trudności i zapewnić pełne urzeczywistnienie naszych wielkich planów gospodarczych (oklaski).

Kułacy i wszelkiego rodzaju agenci imperializmu będą oczywiście próbowali przy pomocy kłamstw i oszczerstw siać zamęt w głowach i utrudniać wykonanie naszych zadań państwowych.

Ogólnopolski Komitet Frontu Narodowego jest przekonany, że masy chłopskie i robotnicze dadzą zdecydowany odpór reakcyjnym plotkom i kłamstwom (oklaski).

Masy chłopskie pamiętają, że to z rąk Rządu ludowego otrzymała wieś pracująca 6 milionów ha ziemi, że to władza ludowa uwolniła wieś od potwornego brzemienia III chwiarskich długów, przepędziła obszarników, zabezpieczyła pracę i oświatę dla dzieci chłopskich, wyszkoliła i mianowała oficerami tysiące synów mało i średniorolnych chłopów usunęła nędzę i głód z chat chłopskich, dźwignęła wieś gospodarczo i kulturalnie do poziomu, jakiego wieś polska nigdy przedtem nie znała.

Wszelkie próby kułackiej, czy WRN-owskiej agitacji antypaństwowej niewątpliwie spotkają się z druzgocącym odporem nie tylko ze strony organów państwowych, ale również ze strony opinii publicznej, a zwłaszcza ze strony działaczy Frontu Narodowego.

Należy jednak pamiętać, że doraźne trudności związane z wprowadzeniem nowego układu cen i płac mogą stanowić grunt dla nieporozumień i wahań również wśród ludzi uczciwych, którym będziemy cierpliwie i po bratersku wyjaśniać sens i słuszność uchwał Rządu, uchwał torujących drogę do dalszego wzrostu gospodarki narodowej i dobrobytu ludu pracującego.

Spotykamy się czasem z rozumowaniem mniej więcej takiego rodzaju: „wszyscy widzimy, że poważnie rośnie produkcja i dochód narodowy, dlaczego by zatem nie przeznaczyć całego wzrostu dochodu narodowego na natychmiastowe podniesienie w tym samym stosunku poziomu życiowego każdej rodziny polskiej?" Nie trudno wykazać błędność takiego rozumowania. Gdybyśmy cały wzrost dochodu narodowego przeznaczyli na wzrost bezpośredniej konsumcji, rezygnując z inwestycji, byłaby to polityka ślepa i samobójcza, prowadząca w swych nieuniknionych konsekwencjach każdego z nas i cały naród do upadku, rozkładu i nędzy. Polska nie rosłaby w siłę, lecz musiałaby podupaść i nie tylko nie stawałaby się krajem przodującym i silnym, lecz znów zmieniłaby się w kraj zacofany słaby i bezbronny, staczający się ku nieuchronnej katastrofie.

Naród nasz kierowany przez bohaterską klasę robotniczą postanowił nie bacząc na trudności i ofiary zbudować nową, silną i przodującą Polskę.

Z dumą patrzymy na doniosłe rezultaty twórczego trudu mas ludowych

Rozporządzamy już szacunkowymi danymi o wynikach i osiągnięciach pracy i walki ludu polskiego w ciągu trzech pierwszych lat realizacji naszego wielkiego ogólnonarodowego planu 6-letniego.

W porównaniu z r. 1949 osiągnęliśmy niemal dwukrotnie wyższy poziom produkcji przemysłowej. Wydajność pracy robotników przemysłowych wzrosła w latach 1950 — 52 o około 36 proc.

W ubiegłym roku uruchomiliśmy szereg nowych wielkich zakładów przemysłowych, jak np. elektrownię w Dychowie, kopalnię: „Ziemowit" i „Wesoła II", potężny zgniatacz w hucie „Bobrek", cementownię „Wierzbica", nową koksownię w hucie „Kościuszko", cegielnię „Gigant" w Zielonce i wiele innych, wybudowaliśmy ponad 100 tysięcy nowych izb mieszkalnych, wyremontowaliśmy około 580 tysięcy izb w mieszkaniach ludzi pracy, wznieśliśmy 350 nowych szkół, uruchomiliśmy ponad 7 tysięcy nowych miejsc dla dzieci w przedszkolach. Chłopi pracujący zorganizowali w r. ub. ponad 1.700 nowych spółdzielni produkcyjnych, których ogólna liczba wzrosła do 4.880.

Liczba studentów w szkołach wyższych i średnich wszelkiego typu wzrosła z 518 tysięcy w roku 1949 do 710 tysięcy w roku 1952, w tym liczba stypendiów stypendystów otrzymujących pomoc ze skarbu państwa wzrosła do 200 tysięcy. Ogólna liczba robotników i pracowników umysłowych zatrudnionych w gospodarce socjalistycznej wzrosła z 3.900 tysięcy w końcu 1949 roku do 5.600 tysięcy w końcu roku ubiegłego. Ogólny fundusz płac zarobkowych wzrósł w tym samym czasie o 90 proc.

Dzięki ofiarnej pracy milionów patriotów i braterskiej pomocy Związku Radzieckiego — Polska coraz szybciej przekształca się w kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj silny gospodarczo i zdolny do skutecznej obrony swych interesów narodowych przed wszelkimi zakusami amerykańskiego i neohitlerowskiego imperializmu.

Z dumą patrzymy na doniosłe rezultaty twórczego trudu mas ludowych osiągnięte pod sztandarami Frontu Narodowego pod przewodem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Bolesława Bieruta (oklaski).

Dzięki tym wysiłkom osiągnęliśmy to, o czym mówił w swym referacie na VII Plenum KC PZPR Tow. Bierut:

„Mamy jeszcze wiele poważnych niedomagań, braków, trudności, nie różami, oczywiście, usłane jest nasze życie, nie lekką jest nasza codzienna praca, nie szczędzi nam jeszcze życie wielu trosk, wielkie i trudne stoją przed nami zadania.

Ale jedno możemy powiedzieć twardo: Polska przestała być krajem biednym, bezbronnym i niezaradnym. Daremne są nadzieje tych, którzy licząc na naszą słabość, szczerzą na nas grabieżcze zęby. Daremne są apetyty niedobitków hitlerowskich i ich imperialistycznych włodarzy, którzy bredzą nieprzytomnie o naszych ziemiach nad Odrą i Nysą. Minął i nie wróci nigdy wrzesień 1939 r., minęła i nie wróci nigdy hańba bezsilności naszego kraju wobec najeźdźców".

Nasze pokolenie wzięło na swe barki ogromny trud szybkiego uprzemysłowienia Polski tak, aby Ojczyzna nasza jak najrychlej stanęła w rzędzie przodujących krajów Europy i mogła w pełni, w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego pokrzyżować machinacje zbrodniczego imperializmu amerykańskiego i neohitlerowskiego, dybiącego na nasze Ziemie Odzyskane, czyhającego na naszą wolność i niepodległość.

Naród nasz nie szczędzi trudu i ofiar dla zabezpieczenia siły i wielkości Ojczyzny tak, jak nie szczędził krwi w walce o jej wolność i niezależność. Całemu narodowi przoduje pod tym względem nasza bohaterska i ofiarna klasa robotnicza, która dźwiga główny ciężar pracy i poświęceń dla uprzemysłowienia i umocnienia Polski.

Program Frontu Narodowego sprowadza się przede wszystkim do podnoszenia sił gospodarczych i obronnych naszego kraju i do podnoszenia poziomu dobrobytu i kultury mas pracujących.

Realizujemy ten program w walce z wrogimi siłami klasowymi, ograniczając je i wypierając nieustannie, eliminując ich rozkładowy wpływ na naszą gospodarkę narodową.

Nie wolno nam nie łamać przeszkód, jakie stawiają nam elementy kułackie i spekulacyjne w normalnym zaopatrzeniu ludności pracującej. Taką przeszkodę stanowił właśnie dotychczasowy wypaczony układ cen i obrotów towarowych między miastem i wsią, na którym żerowały elementy spekulacyjne i kułackie.

Obecnie przegrupowujemy swoje siły, aby w nowym szyku, skuteczniej bić wroga klasowego, rozgromić spekulantów, zabezpieczyć pełne urzeczywistnienie Programu Frontu Narodowego, programu, za którym głosował cały naród w dniu 26 X. 1952 r.

Zadaniem wszystkich komitetów i wszystkich działaczy Frontu Narodowego jest wszechstronne wyjaśnianie najszerszym masom sensu i głębokiej słuszności uchwały Rządu, zdecydowane rozbijanie wszelkich plotek i oszczerstw, pogłębianie w masach głębokiej wiary w słuszność drogi, po której kroczymy i bezgranicznego zaufania do naszego Rządu Frontu Narodowego i jego mądrego, doświadczonego sternika (oklaski).

Szczególnie odpowiedzialne i ważne zadania w pracy nad uświadamianiem masom pracującym celów i kierunku polityki władzy ludowej ma nasza awangarda — Polska Zjednoczona Partia Robotnicza. Wszyscy jej aktywiści i członkowie niewątpliwie uświadamiają sobie w pełni te swoje zadania. Nie poskąpią oni sił i trudu, aby budzić w masach pracujących miast i wsi wiarę w słuszność drogi, którą partia prowadzi naród.

Chodzi dziś o sprawę doniosłą. Chodzi o zabezpieczenie pełnego zwycięstwa w walce przeciw spekulantom i kułakom, o uodpornienie szerokich rzesz w mieście i na wsi przeciw podszeptom wroga i dywersyjnym plotkom, o pobudzanie i rozwijanie aktywności patriotycznej najszerszych mas robotników i inżynierów, chłopów i nauczycieli, rzemieślników i spółdzielców, kobiet i młodzieży, w walce o wykonanie planów produkcyjnych, o wzrost wydajności pracy, o umocnienie spójni między miastem i wsią, o urzeczywistnienie naszego wielkiego programu narodowego.

Skupimy się wszyscy w szeregach Frontu Narodowego, w tej pięknej, ofiarnej pracy dla dobra ludu pracującego, w tej bitwie o siłę i szczęście narodu, którą toczymy i niewątpliwie zakończymy zwycięsko pod kierownictwem Wielkiego Budowniczego Polski Ludowej Towarzysza Bolesława Bieruta.

(Długotrwałe oklaski. Z sali padają okrzyki na cześć Frontu Narodowego i jego przewodniczącego Bolesława Bieruta. Zebrani skandują: „Bie-rut, Bie-rut").

Dla ob. Purgacza sprawa jest jasna...

Tego dnia brygadzista Stanisław Pałka nie poszedł jak zwykle na oddział do swojej brygady, lecz wprost skierował się do niewielkiego pokoiku w budynku garaży, gdzie uruchomiono punkt informacyjny Komitetu Zakładowego Frontu Narodowego. W pokoju było jeszcze pusto. Po chwili dopiero zjawił się ob. Kłoda, który z ramienia dyrekcji miał również udzielać informacji i wyjaśnień odnośnie ostatniej uchwały Rady Ministrów w sprawie podwyżki płac, regulacji cen, zniesienia bonowego zaopatrzenia i zniesienia ograniczeń w handlu nadwyżkami produktów rolniczych.

— No, cóż towarzyszu Pałka, znacie dobrze tekst uchwały?

— A no, znam. Ale robotę mamy dziś niełatwą, bo to widzicie ludziom się to jeszcze w głowach nie ułożyło. Nie wiedzą dokładnie o ile więcej zarobią, jaka będzie ich najbliższa wypłata, no i z tymi cenami... Wiecie dobrze, jak to nasze gospodynie czułe są na te rzeczy...

Nie dokończył, bo właśnie drzwi pokoju się otworzyły i stanął w nich ubrany w granatowy fartuch robotnik.

— Po gazety przyszedłem — oznajmił. — A, z tą podwyżką, to niby jak — zagadnął po chwili, niby od niechcenia. Czytałem wczoraj gazety, no i dzisiaj tę listę ze zmianami, ale nie wszystko dobrze rozumiem.

— Ano, nie tylko wy, na pewno więcej jest takich — odpowiedział mu Pałka. Dlatego właśnie tu siedzimy, żeby służyć wam wyjaśnieniami.

Na stole pojawiła się świeżo wydrukowana lista, z dokładnie obliczonymi nowymi stawkami płac. Purgacz pracuje w introligatorni na VI grupie uposażeniowej. Na godzinę zarabiał 2,44 zł. Po uwzględnieniu zwyżki dostanie 3,20 zł. W ubiegłym miesiącu otrzymał na wypłacie łącznie z premią 691 zł. Obecnie dostanie zasadniczej płacy 585 zł i 322 zł premii, czyli razem 907.

— Ile macie dzieci?

— Czworo. Dostawałem na nie 280 zł.

— No, teraz dostaniecie więcej. Zaraz wam obliczymy. Za pierwsze dziecko otrzymujecie 65 zł, za drugie — 80 zł, za trzecie — 95 zł i za czwarte — 100 zł. Razem 340 zł. Ponieważ wasze dzieci nie przekroczyły jeszcze siódmego roku życia należy się wam jeszcze dodatek „mleczny" po 10 zł na każde. Zaraz obliczymy wam jeszcze o ile wzrośnie wasz zarobek... Tak, obywatelu Purgacz, dostaniecie 316 zł więcej, nie licząc, że należy się wam jeszcze jednorazowy dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 proc. grudniowego zarobku.

Purgacz miał minę jeszcze niewyraźną. Coś jeszcze tam sobie kombinował. — Bo to widzicie — odezwał się trochę nieśmiało — mam dużą rodzinę i na kartki dosyć się dostało, a teraz nie wiem czy mi to wyrówna.

— A no, co będziemy wam tłumaczyć, sami się przekonacie. Źle na tym nie wyjdziecie, bo przecież Rząd wydał uchwałę w trosce o interes takich właśnie jak wy. Dobrze wiecie, że jak nie będzie spekulantów i ceny nie będą skakały, to żona wasza prędzej da sobie radę z domem. A uchwała przecież wydana została przeciw pasożytom i w interesie ludzi pracy.

Agitatorzy Frontu Narodowego Komitetu Zakładowego przy WSK nie potrzebowali jednak długo tłumaczyć tej sprawy obywatelowi Purgaczowi. Była ona już dla niego całkiem jasna tym bardziej, że agitator poparł swoje wywody cyframi.

*

Tego dnia w punkcie informacyjnym przy WSK zorganizowanym przez Komitet Zakładowy Frontu Narodowego, agitatorzy wyjaśniali wiele innych wątpliwości robotników. Mieliśmy sprawę o tyle ułatwioną, że każdy z pracowników otrzymał specjalną listę z dokładnym wyszczególnieniem zwyżki płac w każdej grupie uposażeniowej. Wytłumaczyli z łatwością wszystkim czego nie mogli zrozumieć, rozwijali ich wątpliwości, bo wierzą w słuszność sprawy, podobnie jak wszyscy ci, którzy rozumieją, że ta droga była jedyna, aby dać zdecydowaną odprawę spekulantom.

Jutro przyjdą tu znów...

Piąty rok planu pięcioletniego w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Masy pracujące w Czechosłowacji rozpoczęły realizację 5 roku planu pięcioletniego.

Tysiące fabryk i zakładów przemysłowych w kraju przed terminem, wykonały i przekroczyły plan na rok 1952. Górnicy północno- czeskiego Zagłębia Węglowego wydobyli w roku ubiegłym ponad plan 502.000 tony węgla. Murarze i ekipy montażowe zakładów hutniczych im. Mołotowa w Trzyńcu w przeddzień Nowego Roku wykonali swe zobowiązania, kończąc i oddając do suszenia trzeci piec martenowski.

Otrzymujemy dodatek wyrównawczy

Uchwała Rady Ministrów w trosce o to, by trwała regulacja cen nie odbiła się ujemnie na budżecie człowieka pracy wprowadziła jednocześnie podwyżkę płac, zasiłków rodzinnych, dodatków funkcyjnych i lokalnych, rent, emerytur i stypendiów.

Podwyżkę tę otrzymamy przy najbliższej wypłacie. Żeby jednak już dziś — od razu wyrównać człowiekowi pracy zwyżkę cen uchwała Rządu wprowadza specjalny dodatek wyrównawczy. Dodatek ten wypłacony będzie w ciągu najbliższych dni, nie później niż dnia 15 stycznia.

Przy wynagrodzeniu pobieranym z góry wszelkie wypłaty na poczet stycznia traktowane będą jako zaliczki wynagrodzenia obliczonego już na nowych zasadach.

Inaczej przedstawia się sprawa przy pobieraniu wynagrodzenia z dołu. Uchwała przewiduje, że pracownicy płatni z dołu, którzy przed 4 stycznia otrzymali wynagrodzenia za pracę wykonaną przed tym dniem, otrzymają jednorazowy, wolny od podatku, dodatek wyrównawczy w wysokości 0,8 proc. ich grudniowego zarobku netto za każdy dzień dzielący 4 stycznia od najbliższej, kolejnej wypłaty.

Jak będzie to wyglądało w praktyce? Weźmy taki przykład:

Pracownik płatny miesięcznie z dołu otrzymał 31 grudnia netto, to znaczy po potrąceniu podatku 562 zł 50 gr. Otrzyma on jednorazowy, wolny od podatku, dodatek wyrównawczy według następującego obliczenia:

Liczymy dni od 4 stycznia do dnia następnej wypłaty — powiedzmy 31 stycznia włącznie dni tych jest 28. Mnożymy te 28 przez 0,8 proc. dziennego zarobku grudniowego. Otrzymujemy 22,4 proc a więc dodatek wyrównawczy w tym wypadku wynosi 22,4 proc. od sumy 562 zł 50 gr, czyli 126 złotych.

Szczegółowa instrukcja dla obliczania dodatku została już opracowana przez PKPG i rozprowadzona między poszczególne zakłady przedsiębiorstwa i instytucje. Od sprawnej pracy ich kierownictwa i jednostek finansowych zależy w tej chwili jak najszybsze obliczenie i wypłacenie dodatku wyrównawczego.

Dodatek wyrównawczy umożliwi masom pracującym utrzymać w pierwszym okresie po regulacji cen, w bieżącym miesiącu, równowagę budżetową zanim otrzymają płace obliczone już według nowych zasad.

B. D.

Od pierwszych dni roku pracujmy rytmicznie

Rozpoczęliśmy czwarty rok walki o realizację wielkiego narodowego planu 6-letniego — planu uprzemysłowienia Polski i budowy podstaw socjalizmu. Do realizacji zadań wyznaczonych na rok bieżący załogi naszych fabryk i zakładów produkcyjnych przystępują lepiej uzbrojone niż w latach poprzednich. Uzbrojenie to, to przede wszystkim wzrost świadomości i dojrzałości politycznej, osiągnięty w dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i wyborach do Sejmu, oraz w toku zapoznawania się z wielkim dorobkiem XIX Zjazdu KPZR. Uzbrojenie to, to również nowe maszyny i urządzenia wytwórcze wyprodukowane w roku ubiegłym i wprowadzone do produkcji w tysiącach naszych fabryk i zakładów pracy.

Mamy więc wszelkie warunki, by każdy zakład pracy wykonał nałożone nań, większe niż w roku ubiegłym, zadania produkcyjne czwartego roku Sześciolatki. Doświadczenia jednak uczą, że nawet przy istnieniu wszystkich obiektywnych możliwości wiele zakładów pracy walczyło z dużymi trudnościami przy realizacji planu.

Jedną z podstawowych przyczyn trudności w wykonywaniu planu jest brak rytmiczności produkcji, obserwowany w znacznej ilości zakładów w roku 1952. Wiele fabryk nie wykonywało w pełni planu w pierwszych miesiącach roku, podciągając produkcję dopiero w drugim półroczu drogą gorączkowej mobilizacji załogi w celu ratowania zagrożonego planu rocznego. Wypadki takie miały miejsce w większości kopalń podkarpackiego zagłębia naftowego, w mieleckiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego i w zjednoczeniach budowlanych województwa rzeszowskiego.

Nagminną prawie chorobą, obserwowaną w roku ubiegłym w wielu naszych zakładach, była nierytmiczność produkcji w okresach miesięcznych. Kierownictwa wielu zakładów nie przyswoiły sobie jeszcze w praktyce tej prawdy, że plan roczny — to suma planów 12 miesięcy, a plan miesięczny z kolei — zadań na dekadę i dzień roboczy. Nierytmiczność realizacji miesięcznych zadań cechuje także m. inn. i „Sanowag", zakłady metalurgiczne w Dębie WSK Mielec i Rzeszów, niektóre wydziały huty Stalowa Wola, nie mówiąc już o kopalnictwach naftowych.

Tu właśnie — w nierównomiernej pracy zakładu, w złym rozłożeniu energii produkcyjnej z braku rytmiczności procesu produkcyjnego, leży główna przyczyna trudności w walce o plan. Tu marnowana jest ogromna rezerwa zdolności produkcyjnej zakładów. Jeśli bowiem wspomniane zakłady wykonują przeciętnie w ostatniej dekadzie całomiesięczny plan nawet z nadwyżką, to co się robi w nich w dwóch pierwszych dekadach?

Maszyny i urządzenia stoją niewykorzystane, załoga wałęsa się przez większość dnia roboczego bezczynnie, na bumelantów nikt uwagi nie zwraca przez 20 dni w miesiącu. Wreszcie następuje zryw i plan „jakoś" się łata, a potem znowu kilkanaście dni błogiego odpoczynku. Chodzi właśnie o to „jakoś". Nadrabianie bowiem zaległości z dwóch trzecich miesiąca w ostatniej dekadzie odbywa się bardzo wielkim kosztem.

Taki zryw (przy założeniu oczywiście, że plan jest sporządzony prawidłowo) wymaga z reguły pracy w godzinach nadliczbowych, a zatem niepotrzebnie zwiększa jednorazowy wysiłek robotników. Godziny nadliczbowe kosztują drożej, co pociąga za sobą, rzecz prosta, znaczne przekroczenia przewidzianego planem funduszu płac. Robotnicy w stosunku miesięcznym tracą, bo zwiększony zarobek w ostatnich dniach miesiąca nie pokrywa strat wynikłych z niskich zarobków w dwóch pierwszych dekadach.

O maszyny przy takich „zrywach" nie dbają ani robotnicy, ani personel techniczny — trzeba przecież ratować plan i własne zagrożone premie. Maszyny nie czyszczone i nie oliwione, nie poprawiane w czasie pracy, zużywają się szybciej, następują awarie i duża ilość parku maszynowego stoi tygodniami i miesiącami w remoncie, obniżając zdolność produkcyjną zakładów.

Przy takiej gospodarce osiąga się nieraz w końcu miesiąca, a nawet roku, ilościowe lub wartościowe wskaźniki planu, ale nie osiąga się nigdy planu produkcji w określonych terminach i przy zaplanowanych kosztach własnych, a bardzo rzadko udaje się wykonać produkcję według potrzebnych asortymentów. Znacznie częściej jednak, skutkiem nierytmicznej pracy zakładu jest niewykonanie planu produkcyjnego nawet według ilości czy wartości, niewywiązanie się z zadań nałożonych na załogę przez plan państwowy.

I dlatego od samego początku roku, od pierwszych dni stycznia zagadnienie walki o rytmiczność produkcji musi stanąć w centrum uwagi kierownictwa administracyjno-technicznego naszych fabryk i zakładów pracy, ogniw związkowych i politycznego kierownictwa walki o plan — organizacji partyjnych.

Trzeba stworzyć techniczne warunki wykonania planu w każdej dekadzie przez zabezpieczenie zaopatrzenia i równomierny dopływ surowców do stanowisk roboczych. Ogniwa związkowe czeka ogromnej wagi zadanie rozwinięcia współzawodnictwa w oparciu o plan dnia i dekady. Trzeba przeprowadzić wielką pracę polityczno-uświadamiającą o dużym znaczeniu dla naszego budownictwa socjalistycznego wykonywania w terminie i w przewidzianych asortymentach planów dekadowych i miesięcznych. Agitacja ta musi objąć wszystkich bez wyjątku pracowników. Trzeba wydać nieubłaganą walkę beztrosce, nastrojom wypoczynkowym w początkach każdego miesiąca a zwłaszcza w początku roku, nastrojom jakim poddają się kierownictwa niektórych zakładów oraz mniej uświadomione elementy spośród załóg.

Potężnym narzędziem walki z nierytmicznością produkcji jest operatywna kontrola wykonania planu przez ogniwa administracyjne i związkowe oraz przez organizację partyjną w zakładzie.

J. W.

Z życia kulturalnego górników zagłębia naftowego

Amatorski zespół dramatyczny przy świetlicy Zw. Zaw. Górników w Gliniku Mariampolskim powstał w roku 1945. Od tego czasu odbył on około 200 wyjazdów z bogatym repertuarem sztuk, na teren woj. rzeszowskiego. W roku 1950 otrzymał I nagrodę w ogólnopolskich eliminacjach zespołów teatralnych.

Na zdjęciu: Członkowie zespołu omawiają treść nowej sztuki.

CAF — fot. J. Tymiński

Zaostrzenie walki z marnotrawstwem, mankami, nadużyciami pilnym zadaniem spółdzielczości samopomocowej województwa rzeszowskiego

Spółdzielczość w Polsce Ludowej, ma szczególnie dogodne warunki rozwoju. Państwo zapewnia jej stałą opiekę, udziela wydatnej, wszechstronnej pomocy. Spółdzielczość stała się ważnym ogniwem gospodarczym realizującym część zadań narodowego planu gospodarczego.

Zadania spółdzielczości samopomocowej są rozległe i nader ważne. Zrealizuje je ona tylko wówczas, gdy stanie się naprawdę przodującym ogniwem gospodarki narodowej. Wymaga to jednak w pierwszym rzędzie podniesienia jej poziomu oraz ubojowienia i usprawnienia organizacyjnego. Aby cel ten osiągnąć niezbędnym jest wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych osiągnięć, błędów i niedomagań. Uczynił to odbyty niedawno w Rzeszowie I Wojew. Zjazd Del. GS „SCh", który w oparciu o uchwały I-go Kongresu Spółdzielczości Zaopatrzenia i Skupu obok powołania w miejsce Okręg. Oddz. CRS — Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni, dokonał wyczerpującej analizy osiągnięć i braków spółdzielczości okręgu rzeszowskiego oraz podjął uchwały, których wykonanie umożliwi spółdzielczości naszego województwa podniesienie jej poziomu do potrzeb i wymogów przed nią stojących.

MARNOTRAWSTWO I NADUŻYCIA PLAGĄ SPÓŁDZIELNI.

Spośród wielu zagadnień wysuwających się na czoło obrad zjazdu stosunkowo sporo miejsca zajęła sprawa wypadków marnotrawienia mienia społecznego oraz wszelkiego rodzaju nadużyć. Zjazd wykazał, że nadużycia w szczególności zaś braki sklepowe i magazynowe są najpoważniejszą bolączką naszych spółdzielni i świadczą one iż w szeregach pracowników spółdzielni kryją się wrogowie, którzy od wewnątrz starają się je rozsadzać drogą przeróżnych machinacji i niedopuszczalnych przestępstw. Szczególnie działa tu wróg przez manka sklepowe. O ile ilość mank przyjmiemy za sto, to 85 proc. stanowią braki sklepowe, 3 proc. kasowe, 6 proc. magazynowe i 6 proc. w zakładach produkcyjnych. W 3.070 wypadkach sprawcami by li pracownicy spółdzielni, w 70 wypadkach członkowie zarządów. I tak np.:

Sklepowy Władysław Wołak w Baranowie Sandomierskim (pow. Tarnobrzeg) za okres 10 miesięcy popełnił manko na kwotę 42.319 zł głównie poprzez zaniedbywanie się w pracy i udzielanie kredytów. Sklepowy Józef Domaradzki w GS Jarocin (pow. Nisko) nie wyliczył się z 39 tys. zł za okres od 11. X. do 22. XI. ubr. W gromadzie Kuszyna tej samej gminy sklepowy Józef Sikora, popełnił nadużycie na kwotę 91 tys. zł w ciągu 6 miesięcy. Świadomie wycofywał utarg obracając go na własne potrzeby i urządzał w sklepie pijatyki.

W gromadzie Handzlówka GS Łańcut-Wieś, sklepowy Tadeusz Sobek, wyliczył się brakiem 42 tys. zł. Celem zatarcia śladów fałszował dokumenty celowo, działając na szkodę spółdzielni.

Prezes GS Olszanica (pow. Lesko) Władysław Kaczmarek przywłaszczył sobie towar i gotówkę na sumę 14.674 zł.

Do powiatów, gdzie najbardziej jest nasilona tego rodzaju przestępczość należą: Rzeszów, Tarnobrzeg, Przemyśl, Nisko. Najmniej wypadków nadużyć ujawniono w powiatach: Jasło, Przeworsk, Lubaczów.

WRÓG DZIAŁA I POPRZEZ SAMORZĄD SPÓŁDZIELCZY

Jak dotąd, nie wszyscy członkowie samorządu spółdzielczego przejawiają właściwą linię swej działalności. Wielu z nich ciągle jeszcze zamiast pracować nad umocnieniem, świadomie wpływa na wyniszczanie spółdzielni. Mimo znacznego postępu w pracach samorządu notujemy szereg wypadków niewłaściwej a nawet wręcz wrogiej działalności niektórych jego członków. W komitetach członkowskich znajdziemy niekiedy kułaków. W gromadzie Nockowa (pow. Dębica), członkowie komitetu, w osobach kułaków Marii Grobelnej i Ignacego Grobelnego zabierali towary dla siebie i swoich krewnych, sklep traktując jako swoją prywatną własność i żądali od ludzi, którym przydzielali płótno, odrobku przy wykopkach buraków.

Zupełny brak aktywności wykazała większość członków komisji rewizyjnej w GS Grabownica (pow. Brzozów), w Bojanowie (pow. Nisko) i wielu innych.

Przejawem złej pracy niektórych członków samorządu jest praca ob. Hopiejkina w gromadzie Nakło (gmina Stubno), który przydzielał towary za poczęstunek.

Jako dobrze pracujący komitet członkowski wymienić należy komitet w Brzeźnicy pow. Dębica, który poza czynnościami kontrolnymi zwerbował w II kwartale ubr. ponad 40 nowych członków.

ZAOSTRZYĆ WALKĘ O POSZANOWANIE SPOŁECZNEJ WŁASNOŚCI

Osiągnięcia aparatu spółdzielczego okręgu rzeszowskiego w zakresie walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa i grabieży majątku społecznego są duże i stale wzrastają. Niemniej jednak nie ustrzeżono się tu i od wielu poważnych błędów. Jednym z nich był brak należytego powiązania w pracach rewizyjnych z czynnikami społeczno-politycznymi i radami narodowymi. Zbyt późno przesyłano do spółdzielni materiały i zalecenia porewizyjne, nie zawsze kontrolując ich wykonanie. Zarządy GS mało przykładały uwagi do realizacji zarządzeń porewizyjnych.

Rozkradanie i marnotrawienie mienia społecznego przynosi poważne szkody gospodarcze i polityczne. Z wypadkami mank i nadużyć winni walczyć wszyscy uczciwi pracownicy spółdzielczości. Przede wszystkim zaś winni walczyć z nimi świadomi chłopi pracujący, członkowie spółdzielni, ZSCh, członkinie KGW.

Temu celowi służy uchwała podjęta przez Zjazd — mówiąca między innymi o wzmożeniu czujności, o bezwzględnym usuwaniu z szeregów spółdzielczych bumelantów, szkodników, złodziei mienia społecznego i przekazywania sprawców nadużyć we właściwe ręce. Temu celowi służy również powołany przez Zjazd Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w miejsce Okręgowego Oddziału CRS, co wydatnie przyczyni się do wzmocnienia i rozwoju demokracji spółdzielczej.

Spółdzielczość samopomocowa woj. rzeszowskiego winna nasilić swą pracę ostrą walką o zdrowy, socjalistyczny stosunek do społecznej własności, co umożliwi jej całkowite wypełnienie nakreślonych jej zadań.

Między Słoniami i Żyrafami

Maciołek, dyplomowany pułkownik, szef tzw. delegatury WIN-u, „ciężko" pracował na tych parę tysięcy dolarów. Raz sprzedawał informacje uzyskane od swych współpracowników działających w Polsce Żyrafom, czyli wywiadowi angielskiemu, a kiedy indziej znowu Słoniom, czyli w języku jego szyfrowanych raportów — wywiadowi amerykańskiemu. Musiał wciąż lawirować. Kiedy zawarł umowę ze Słoniami, pisał do swych wspólników w kraju, Kowalskiego i Sieńki:

„Chodzi nam najbardziej o to, by Żyrafy nic nie podejrzewały". Trzeba było jednak wreszcie Żyrafom przyznać się do interesu ubitego za ich plecami. **„Oczywiście Żyrafy nie były z tego zadowolone"** — stwierdza później w liście dyplomowany maciołek.

Słoniom bardzo spodobał się bussines ubity z WiN-em. Pomyśleć, że za milion dolarów Maciołek obiecał im:

- **regularnie nadsyłać informacje o Wojsku Polskim, o gospodarce polskiej i o życiu politycznym naszego kraju;**
- **zwerbować 100 tysięcy bandytów i dywersantów** (10 dolarów za głowę — tanio!);
- **nawiązać bezpośrednią samolotową łączność z WiN-em.**

„Jest u nich (u Słoni — przyp. red.) nawet pomysł ubezpieczonego lądowania samolotu na kilka minut" — pisał w styczniu 1951 roku Maciołek.

Pan generał Omar Bradley i minister Royal zacierali ręce. Ileż kupili od tego Maciołka!

Maciołek zaś począł domagać się od Kowalskiego i Sieńki wzmożenia działalności szpiegowsko-dywersyjnej. O to co na przykład pisze w liście ze stycznia 1951 roku:

„Jest nam kompletny brak wiadomości od was, jeżeli chodzi o dziedzinę przygotowań wojskowych, a nawet takich, co może widzieć człowiek z ulicy czy ze wsi. Prosiliśmy was w jednej z serwet (kryptonim szyfrowanych raportów szpiegowskich — przyp. red.) **o podanie nam wiadomości o Armii Czerwonej... Dotychczas nie ma odpowiedzi...".**

Jak widać — Maciołek nie zbyt biegle włada naszym językiem. Odzwyczaił się, biedaczek. Od dłuższego czasu czytywał jedynie teksty w języku obcym. I to niezbyt długie: Na przykład. „One dollar", „Two dollars", „Cherry brandy". Cóż! Odwykł od języka polskiego.

„Prosimy — nalega w jednym z listów Maciołek — **aby w nim** (w następnym raporcie szpiegowskim — przyp. red.) **było coś z dziedziny hutnictwa, tzn. z działu VX...**" (VX oznacza w szyfrach Maciołka przemysł ciężki i obrony kraju).

Maciołek starał się również podtrzymywać na duchu tych, którzy mieli mu dostarczyć informacji szpiegowskich i 100 tysięcy uzbrojonych podmaciołków.

„Z sytuacji międzynarodowej — pisze do Kowalskiego i Sieńki — **nasze poprzednie wnioski nie uległy zmianie. Temperatura tutaj zaczyna się podnosić. Może dlatego, że od kilku dni tutejsze ulice są wypełnione mundurami Słoni".** List ten nadał Maciołek z Francji. Nie wyjaśniał na czym polega „wzrost temperatury" Czy na tym, że na widok „Słoni" Francuzi wołają biegle po angielsku: „US go home"?

Maciołek służy chętnie fałszywymi dokumentami, które mogłyby ułatwić robotę szpiegowską ludziom, zrzucanym na terytorium Polski z amerykańskich samolotów. Zorganizował fałszowanie dokumentów, legitymacji związkowych i książeczek wojskowych.

„Prosimy powtórnie — pisze do Kowalskiego i Sieńki — **o złożenie swego zapotrzebowania na dokumenty oraz swe uwagi co do wykonanych i przesłanych wam.**

Prosimy również o nadesłanie nowych wzorów dokumentów wojskowych, zwalniających całkowicie od służby wojskowej.

Prosimy przygotować i przesłać nam komplet dokumentów, z których macie zamiar korzystać w czasie mob. (mob. — to znaczy mobilizacja)".

Słowem Maciołek robił co mógł, by zadowolić Słonie. Czy wyobrażacie sobie jego minę wówczas, kiedy dowiedział się o kapitulacji Kowalskiego i Sieńki przed polskimi władzami bezpieczeństwa? Pokazać się teraz Słoniom na oczy — to znaczy stracić część uzębienia.

A pomyśleć, co się dzieje w gabinecie pana generała Omara Bradley'a! Piekło. Pan pułkownik US Army — Sapieha, ten właśnie, który podpisywał z Maciołkiem umowę w imieniu wywiadu amerykańskiego i przyjął go do służby, jest pierwszym księciem, który usłyszał tyle wyzwisk w języku angielskim. Być może zmieni służbę. Może będzie zmywał talerze w jakiejś nowojorskiej knajpie.

Cóż! Sapiehowie w literaturze polskiej mają kiepską opinię, jeśli chodzi o ich zdolności umysłowe. Już Henryk Sienkiewicz w „Potopie" opisał hetmana Sapiehę rodem z Witebska. Zagłoba wołał za nim: „Jakaś głowa kiepska, musi być z Witebska". Bradley nie znał naszej literatury. A teraz taki wstyd...

P. M.

Druk. Rzesz. Zakł. Graficzne S-4-10007.

Wtorek

6 STYCZEŃ

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 81, Plac Stalina 13

Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34

Pogotowie Ratunkowe: ul. Grodzisko 6, tel. 09

Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: nieczynny

Muzeum

MUZEUM OKRĘGOWE W RZESZOWIE: Rynek 7 — otwarte od 10 — 14-tej

WYSTAWY

WYSTAWA OCHRONY PRZYRODY w Liceum Ogólnokształcącym Męskim w Rzeszowie — ul 3 Maja 15 Czynna od godz 10 — 13 i od 15 — 18-tej.

KINA

(Uwaga: repertuaru kin nie podajemy, ponieważ Centrala Wynajmu Filmów w Rzeszowie, ul Lwowska do tej pory nie nadesłała miesięcznego programu).

W Strzyżowie uruchomiono radiowęzeł

Ostatnio uruchomiono w Strzyżowie radiowęzeł, który zasięgiem obejmuje gminy Strzyżów i Czudec.

Dalsza radiofonizacja gromad nastąpi w najbliższych tygodniach.

A. Bałajewicz
korespondent

Komunikat Polskiego Związku Łowieckiego

W związku z ukazaniem się nieścisłych informacji co do zakończenia polowań na zające, Komitet Wykonawczy Polskiego Związku Łowieckiego komunikuje, że termin ten nie uległ żadnym zmianom i że polowania na zające kończą się w dniu 15 stycznia.

O sprawne przeprowadzenie szkolenia związkowego

Jesteśmy u progu rozpoczynającego się szkolenia w instancjach związkowych. Szkolenie to ma za zadanie przygotowanie nowego aktywu wybranego w kampanii sprawozdawczo-wyborczej do pracy w różnych ogniwach związkowych.

Jest to zagadnienie niezmiernie ważne, ponieważ m. in. od stopnia przygotowania teoretycznego aktywu związkowego zależny jest poziom pracy grup związkowych i rad zakładowych.

Już obecnie powinny być opracowane programy zajęć z dokładnym uwidocznieniem terminów: kto, kiedy i gdzie będzie wykładał i na jaki temat. Rady szkoleniowe, które istnieją przy punktach szkoleniowych powinny dołożyć wszelkich starań, aby aktyw związkowy był dokładnie zaznajomiony z tematami szkolenia. Winny się one troszczyć również o to aby lokale szkoleniowe były przygotowane odpowiednio do tej pracy (ogrzane, zaopatrzone w pomoce naukowe itd).

Troska kierowników kursów winien być fakt aby wykładowcy byli przynajmniej na tydzień wcześniej zawiadamiani o wykładzie. Nie będzie wtedy wypadków, że wykładowca przychodzi na szkolenie nieprzygotowany, nie umie odpowiadać na pytania słuchaczy i spływa poziom szkolenia.

Ważnym momentem jest także frekwencja na szkoleniu. Jak wiemy z praktyki frekwencja jest początkowo stuprocentowa jednak z biegiem czasu topnieje. Zjawisko to było największym mankamentem w akcji szkoleniowej wszystkich związków branżowych w ubiegłym roku.

Trzeba przyznać, że rozpoczęcie szkolenia w roku bieżącym już w styczniu jest terminem bardziej odpowiednim niż w latach ubiegłych, kiedy to szkolenie rozpoczynano z początkiem marca a kończono w miesiącach letnich.

Rok 1952 wykazał, że te punkty szkoleniowe, które były otoczone należytą opieką miały frekwencję, a poziom wykładów stał na dobrym poziomie. Dlatego w bieżącym roku należy dużo uwagi poświęcić sprawom szkolenia.

Jan Jaworski
korespondent

Skrypty Wszechnicy Radiowej o rozwoju społeczeństwa ludzkiego

Ukazały się wydane w formie broszury — skrypty kursu wstępnego Wszechnicy Radiowej z cyklu „Rozwój społeczeństwa ludzkiego". Broszura zawiera całość materiału z tego cyklu, przewidzianego programem na bieżący rok szkolny.

W 23 wykładach w sposób jasny i przystępny omówiono wszystkie formacje społeczno-ekonomiczne, przez które przeszło społeczeństwo ludzkie. Wykłady przedstawiają w szerokim zakresie podstawowe cechy kapitalizmu i imperializmu, mówią o powstaniu partii Lenina-Stalina, o Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, o budowie socjalizmu w ZSRR, uprzemysłowieniu i socjalistycznej przebudowie wsi, o Konstytucji Stalinowskiej, wskazaniach Stalina o stopniowym przechodzeniu Kraju Rad od socjalizmu do komunizmu, w wykładach omawiane są najważniejsze wydarzenia historyczne Polski oraz walka o pokój.

Broszurę wydaną w ładnej szacie zewnętrznej i zawierającą 248 stron druku z 150 ilustracjami nabyć można w cenie 3 zł 60 gr w kioskach gazetowych lub za pośrednictwem dosyłkowni PPK „Ruch", Warszawa, ul. Srebrna 12, wpłacając należność na konto PKO: I-15207/110.

Z POWIATU

Nastały długie zimowe wieczory i młodzi — jak i starsi — chętnie garną się do świetlic zakładowych czy gromadzkich.

?

Jednak w niektórych miasteczkach z winy niektórych ospałych członków rad narodowych nie ma jeszcze świetlic. Tak jest na przykład w Strzyżowie, gdzie dotąd nie ma jeszcze ośrodka kulturalno- oświatowego — tzn świetlicy z czytelnią, radiem i grami towarzyskimi.

A przecież jest odpowiedni lokal w centrum miasteczka administrowany przez ochotniczą straż pożarną. Trzeba tylko trochę inicjatywy i dobrej woli a świetlica zacznie tętnić życiem.

A. B.

Dlaczego?

...w gminnych spółdzielniach „SCh" w Strzyżowie nie ma żarówek i bateryjek. Strzyżów nie posiada światła elektrycznego i dlatego moim zdaniem — pisze nasz czytelnik — powinien być zaopatrzony w lampki, ażeby dojeżdżająca do szkół młodzież szkolna mogła się w nie zaopatrzyć.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich" poszukuje korektorów od zaraz — wymagane co najmniej średnie wykształcenie.

Zgłoszenia w sekretariacie redakcji ul. Gałęzowskiego 7.

Kursy dla kierowników wzorcowych świetlic gminnych

W tych dniach zakończyły się ostatnie w roku bieżącym kursy dla kierowników świetlic wiejskich, zorganizowane przez Min. Kultury i Sztuki w Ośrodkach Szkoleniowych w Otwocku Wielkim i Jadwisinie.

Na przestrzeni roku 1952 odbyło się 12 kolejnych kursów, na których przeszkolono ogółem 1007 osób, z czego 942 kierowników świetlic już rozpoczęło pracę w terenie.

Na kierowników świetlic gminnych szkoleni są nauczyciele oraz aktywiści społeczni wytypowani przez Wydziały Kultury Prezydiów Woj. RN.

Szkolenie odbywa się w ośrodkach szkoleniowych Min. Kultury i Sztuki w zabytkowych pałacach w Otwocku i Jadwisinie. Uczestnik kursu otrzymuje normalne pobory za okres szkolenia, przewidziane dla kierownika świetlicy i odpowiadające poborom nauczycieli szkół podstawowych. Program kursu, który w nowym roku trwać będzie 2 miesiące, obejmuje między innymi wykłady i zajęcia praktyczne z zakresu oświatowo-artystycznego oraz wyjazdy w teren.

W roku przeszkolonych zostanie na 5-ciu kolejnych kursach, prowadzonych równolegle w obu ośrodkach — 1200 nowych kierowników wzorcowych świetlic gminnych.

Pierwsze kursy w roku 1953 rozpoczną się dnia 8 stycznia w obu ośrodkach szkoleniowych.

Oszczędzaj energię elektryczną

Wielką popularnością cieszą się w kraju kursy języka rosyjskiego

Dnia 30 grudnia 1952 r. pod przewodnictwem wiceprzewodniczącego Zarządu Głównego TPPR Stefana Matuszewskiego odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Międzyorganizacyjnej do spraw nauczania języka rosyjskiego.

Jak stwierdzono w toku obrad, w ciągu 1952 roku w 12.401 kursach języka rosyjskiego uczestniczyło 225 tysięcy słuchaczy. W zakresie organizowania kursów przodują województwa: łódzkie, katowickie, gdańskie, bydgoskie i olsztyńskie.

Uczestnicy narady podkreślili, iż w propagowaniu nauki języka rosyjskiego poważne usługi oddała prasa codzienna, ukazując w licznych artykułach wielkie korzyści, jakie przynosi w pracy zawodowej i w samokształceniu znajomość języka rosyjskiego, umożliwiająca bezpośrednie korzystanie z oryginalnych, bogatych źródeł wiedzy i doświadczenia wielkiego Kraju Rad.

W wyniku powziętej na posiedzeniu uchwały Centralna Komisja Międzyorganizacyjna postanowiła od początku 1953 roku jeszcze bardziej uintensywnić akcję nauczania języka rosyjskiego. M. in. przyspieszone zostaną prace związane z wydaniem podręcznika pt. „Uczymy się samodzielnie języka rosyjskiego".

Dla ułatwienia nauki języka rosyjskiego, Centralna Komisja Międzyorganizacyjna postanowiła powołać komisję redakcyjną, która przygotuje podręcznik do nagrywania lekcji języka rosyjskiego na płytach. Płyty tego rodzaju rozprowadzone zostaną pomiędzy kluby i świetlice i umożliwią słuchaczom pogłębianie znajomości języka rosyjskiego.

Podjęta uchwała zaleca również ogniwom terenowym organizowanie „kół miłośników języka rosyjskiego", których zadaniem będzie urządzanie odczytów, pogadanek i wszelkiego rodzaju imprez, ułatwiających samokształcenie i dokładniejsze poznanie języka rosyjskiego.

Niedbalstwo rzeszowskiego PZGS-u

Przy końcu ul. Grunwaldzkiej w Rzeszowie, tuż koło torów kolejowych, znajdują się biura i magazyny Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska".

Sam budynek PZGS-u został niedawno odremontowany i wygląda całkiem schludnie.

Niestety nie można tego powiedzieć o magazynach, ciągnących się wzdłuż ul. Jabłońskiego i o ich oknach wystawowych, które budzą litość.

Wszystkie okna magazynu są bez szyb, a jedyną ich „ozdobę" stanowi zardzewiała, druciana siatka.

Tumany kurzu, wznoszące się na ulicy, wlatują przez okna do magazynów — okrywając grubym kożuchem znajdujące się tam towary.

Zwracamy uwagę kierownictwu PZGS-u Rzeszów, by w jak najkrótszym czasie zlikwidowało to — zdawałoby się błahe niedopatrzenie, które przynosi jednak duże szkody.

Należało ochronić znajdujący się wewnątrz magazynów towar, zabezpieczając okna przed tumanami kurzu i zmianami temperatury.

aj

KRONIKA miejska

W ośrodku szkoleniowym Prezydium WRN w Rzeszowie odbyło się ostatnio zakończenie kursu II stopnia dla pracowników prezydiów miejskich i gminnych rad narodowych.

Narciarski komunikat śniegowy

Stan pogody w górach:

We wtorek rano dnia 30 grudnia 1952 r. w górach było pochmurno i mglisto z opadami śniegu. Temperatura w dolinach i na podgórzu około 0 st. C., na szczytach i grzbietach górskich minus 6 st. C. Wiatry były słabe wschodnie i cisze. Pokrywa śnieżna grubość (w cm): Jelenia Góra 8, Karpacz 18, Śnieżka 134, Kłodzko 2, Duszniki Zdrój 23, Śnieżnik Kłodzki 77, Wrocław 4, Racibórz 2, Cieszyn 2, Bielsko 2, Wisła 10, Stecówka 17, Równica 16, Klimczok 81, Skrzyczne 77, Żywiec 2, Rajcza 5, Zwadroń 25, Wielka Racza 60, Pilsko 28, Maków śnieg leży miejscami, Babia Góra 37, Babia Góra szczyt 52, Porąbka, Wadowice śnieg leży miejscami, Leskowiec 13, Myślenice śnieg leży miejscami, Luboń Wielki 15, Tęgoborze 4, Nowy Targ 8, Jabłonka 6, Gubałówka 36, Bukowina 26, Kościelisko Kiry 16, Hala Ornak 28, Dolina Chochołowska 27, Zakopane 18, Kuźnice 24, Kalatówki 14, Hala Kondratowa 47, Dolina 5-ciu Stawów 112, Kasprowy Wierch 108, Hala Gąsienicowa 53, Głodówka 36, Zazadnia 38, Łysa Polana 36, Roztoka 23, Morskie Oko 95, Obidowa 7, Rabka 4, Limanowa 1, Szczawnica 7, Krynica 16, Muszyna 16, Iwonicz 24, Krosno, Tarnów, Mielec śnieg leży miejscami, Wieliczka 1, Kolbuszowa 2, Rzeszów 3, Dynów 5, Przemyśl 9 Kielce 1. **Warunki śnieżne narciarskie w górach są dość dobre.** Śnieg do wysokości 700 m jest mokry, powyżej puch świeży. Na trasach i szlakach narciarskich wystawają jeszcze kamienie i korzenie. Szybkie zjazdy są niebezpieczne.

Pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1935

W czasie od 17 stycznia 1953 r. do 29 stycznia 1953 r. prezydia rad narodowych będą przeprowadzały pierwszą rejestrację mężczyzn przedpoborowych urodzonych w 1935 r.

Przedpoborowi obowiązani są zgłosić się do rejestracji osobiście w prezydiach rad narodowych z dokumentami stwierdzającymi:

1) tożsamość osoby (świadectwo urodzenia),

2) wykształcenie,

3) zawód,

4) miejsce pracy i zajmowane stanowisko,

5) przeszkolenie w dziedzinie wychowania fizycznego.

Bliższe dane dotyczące pierwszej rejestracji podane są w obwieszczeniach, rozplakatowanych na terenie miasta.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Drużynowe mistrzostwa woj. rzeszowskiego w tenisie stołowym

SPÓJNIA RZESZÓW — STAL RZESZÓW 6:4

Na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni: Szyłkiewicz — Demiński 18:21, 22:24, Kalisz — Gugilewicz 21:9, 21:12, Kalita — Świder 21:18, 21:13, Kalisz — Szyłkiewicz — Demiński, Gugilewicz 27:25, 21:23, 21:9, Szyłkiewicz — Świder 21:9, 21:16, Kalisz — Demiński 18:21, 21:23, Kalita — Gugilewicz 21:16, 21:10, Szyłkiewicz — Gugilewicz 16:21, 21:13, 15:21, Kalisz — Świder 21:11, 21:15, Kalita — Demiński 13:21, 21:14, 17:21.

*

SPÓJNIA ŁAŃCUT — BUDOWLANI RZESZÓW 9:1

Na pierwszym miejscu zawodnicy Spójni:

Ławecki — Dziedzic 21:13, 21:10, Dobranowicz — Sieradzki 24:22, 21:23, 21:10, Lipka — Draguła 21:14, 21:11, Ławecki, Lipka — Dziedzic Sieradzki 10:21, 12:21, Dobranowicz — Dziedzic 21:11, 21:13, Ławecki — Draguła 21:9, 21:13, Lipka — Sieradzki 22:20, 21:16, Dobranowicz — Draguła 21:13, 21:13, Lipka — Dziedzic 21:19, 15:21, 21:19, Ławecki — Sieradzki 21:10, 21:23, 21:13.

*

GWARDIA RZESZÓW — STAL Ib RZESZÓW 8:1

Na pierwszym miejscu zawodnicy Stali:

Skiba — Papuga 11:21, 8:21
Szczygieł — Jurkiewicz 21:13 14:21, 21:18
Czech — Dzierwa 17:21, 20:22
Szczygieł — Papuga 13:21, 21:18, 17:21
Skiba — Dzierwa 19:21, 15:21
Czech — Jurkiewicz 16:21, 28:26, 15:21
Szczygieł — Dzierwa 21:13, 14:21, 17:21
Czech — Papuga 16:21, 2:21
Skiba — Jurkiewicz 21:15, 6:21, 15:21.

*

OGNIWO RZESZÓW — KOLEJARZ DĘBICA 10:0 vo

ZE SPORTU W CSR

W czasie pobytu w Czechosłowacji reprezentacja hokejowa Norwegii odniosła drugie zwycięstwo Norwegowie wygrali w Bratysławie z reprezentacyjną drużyną juniorów Lvicat 6:4 (1:3, 2:1, 3:0).

*

Narciarski konkurs skoków w Strachovie z udziałem 56 najlepszych zawodników CSR wygrał Rieger z ATK — nota 357,3 pkt skoki 55, 56 i 59 m przed Remzą — nota 351,8 pkt, skoki 51, 55 i 59 metrów.

Nowości Ludowej Spółdzielni Wydawniczej

KRASZEWSKI J. — „Król chłopów", wyd. II, str. 526, cena zł. 18.50.

Powieść historyczna z XIV wieku. Omawia ona czasy panowania Kazimierza Wielkiego, szczególnie jego politykę zagraniczną oraz pracę wewnątrz kraju zdążającą do położenia podwalin pod rozwój gospodarczy kraju.

MORTON J — „Wawrzek syn Wawrzyńca", str. 264, cena zł. 11.40

Autor opisuje dzieje bogacza wiejskiego, jego zachłanność, wyrażającą się m. in. w zdobywaniu coraz więcej ziemi, bez przebierania w środkach. Powieść ta ukazuje nam przedwojenną wieś polską. Przypomina czasy wyzysku biedoty przez możnych i pozwala czytelnikom lepiej zrozumieć sens przemian, jakie dokonują się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

OLCHA A. i OLSZEWSKI W. — „Oni walczyli o Polskę Ludową", str. 240, cena zł. 7,50.

Jest to zbiór materiałów świetlicowych do wykorzystania na obchodach 20-lecia strajków chłopskich.

PIĘTAK ST. — „W Brzezinach", str 40, cena zł. 1.50.

Autor na przykładzie wsi łódzkiej przedstawia rolę świetlicy w umacnianiu ustroju demokracji ludowej na wsi.

NOWAK J. — „Chłopi na budowach socjalizmu", str. 100, cena zł. 3.80.

Praca reportażowa, obejmująca szereg ośrodków przemysłowych w Polsce. Autor na podstawie materiałów zebranych bezpośrednio na poszczególnych budowlach przedstawia awans małorolnych i bezrolnych chłopów, którym przemysł umożliwił zdobycie zawodu i zapewnił prace

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację służbową i przepustkę stałą wydane przez WSK Rzeszów na nazwisko Pomianek Leopold. G-20

ZGUBIONO przepustkę stałą nr 8436 wydaną przez WSK Rzeszów na nazwisko Szarek Czesław. G-21

ZGUBIONO legitymację kolejową nr 68760 wydaną przez DOKP Kraków na nazwisko Grabarz Stanisława. G-22

ZGUBIONO tłoczoną tabliczę rejestracyjną samochodową nr A 17013 wydaną przez Prezydium MRN Wydział Komunikacyjny w Krakowie. G-23

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem wydane przez Prezydium MRN Rzeszów legitymację służbową wydaną przez Prezydium PRN Wydział Zdrowia w Rzeszowie na nazwisko Leżanko Józefa. G-24

TRZYMIESIĘCZNE nowoczesne korespondencyjne kursy księgowości. Łódź 1 skrytka 163. K-2